

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelnicy Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Redakcja w Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 285

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejnerowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV.

Toruń, czwartek 19 maja 1932

Nr. 113

Alarmy o puczu polskim w Gdańsku tylko straszakiem w rękach podżegaczy

Tak stwierdził a nawet berliński „Vorwärts“

Berlin, (PAT). „Vorwärts“ w artykule pod tytułem: „Gdańsk nie jest winien. Dlaczego nie grozi wkroczenie wojsk polskich?” polemizuje z ogłoszonymi przez siebie głosami rzekomych znawców stosunków polskich, utrzymujących, że Gdańsk spotkać ma ten sam los, co Wilno oraz że lada dzień może nastąpić zbrojna okupacja Gdańska.

Dziennik socjal-demokratyczny przypomina przy tej okazji alarmy, które ukazały się w prasie angielskiej o rzekomo agresywnych zamiarach Polski i przytacza dalej, wielokrotnie powtarzając w Berlinie, że wszelkie akty agresji ze strony Polski w stosunku do Gdańska dotkną nie tylko Gdańszczan, lecz stanowiąc będą również prowokację w stosunku do Rzeszy Niemieckiej. Zaostrzenie napięcia stosunków między Gdańskiem a Polską stanowi również zaostrzenie stosunków między Rzeszą i Polską — pisze „Vorwärts“, a to znowu pośrednio oddziałuje na ogólną politykę europejską, zwłaszcza na stosunki niemiecko-francuskie. Dziennik zaznacza dalej, że rząd polski nie może mieć żadnego interesu w okupowaniu Gdańska. Fakt uznają również i koła niemieckie, które nie można podejrzewać o jakiejkolwiek przyjazne stosunki wobec Polski. „Vorwärts“ podaje dwa powody, dla których każdy odpowiedzialny polityk polski musi uważać zdaniem dziennika alarmy gdańskie za oszustwo: 1) okupacja Gdańska odbiła się ujemnie na Gdyni. Cała inwestycja włożona w nią straciłaby wszelką wartość i 2) zasadniczo otwartą zostałaby dyskusja na temat rewizji granic w dolnym biegu Wisły. W ten sposób zniweczone byłoby dzieło polskiej polityki gospodarczej i główny cel polskiej dyplomacji.

W sprawie jakiegokolwiek ewentualnej samodzielnej akcji nacjonalistów polskich lub związków wojskowych, dziennik stwierdza, że dziś nic nie mogłoby nastąpić bez wyrażonej woli i zgody Marszałka Piłsudskiego. Ta okoliczność podnosi odpowiedzialność rządu polskiego, zmniejsza jednak niebezpieczeństwo zajęcia czegokolwiek niezgodnie z jego wolą. Nawet wyrobieni politycznie przywódcy pravicowcy w Polsce

wiedzą, że wysuwane przez nich żądania aneksji Gdańska zmieniło również swe zasadnicze znaczenie, gdyż wszędzie żądania zmiany obecnych granic stały się hasłem antypolskiej polityki. Dziennik konkluduje wobec tego, że ALARMY O PUCZU POLSKIM W GDAŃSKU SĄ TYLKO STRASZAKIEM W RĘKU ZAWODOWYCH PODŻEGACZY i zastrzega się jednak, że nie należy wobec tego liczyć na jakieś złagodzenie się stosunków polsko-gdańskich. Liczne konflikty prawne wskazują na coś wręcz przeciwnego. Rozbudowa portu gdańskiego będzie zdaniem dziennika niezawodnie nadal kontynuowana,

lecz właśnie z tego powodu polityka polska jest dziś dalsza od myśli zagarnięcia Gdańska, aniżeli kiedykolwiek indziej.

... „Daily Express“ zaś dalej bredzi

Londyn, 18. 5. (PAT.). „Daily Express“ znowu zamieszcza nieprawdopodobne brednie Greenwala z Gdańska o tem, jak Gdańsk jest otoczony ze wszech stron wojskiem polskim. Cały artykuł Greenwala znowu ujęty jest w formę sensacji i zawiera mapy Gdańska, Polski i korytarza oraz granic niemieckich. Żadnego powoływania się na wysokiego komisarza Ligi Narodów tym razem w artykule niema.

Z pobytu p. min. Zarzyckiego w Gdyni i na wybrzeżu

Jak już wczoraj donosiliśmy p. Min. Przem. i Handlu Zarzycki, w towarzystwie kom. gen. Rzępliej w Gdańsku p. min. Pappée, p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa i dyr. dep. morsk. p. dr. Hilchena wziął udział w uroczystości poświęcenia „Lublina“, poczem odbył na nowo poświęconym statku podróż próbną na pełne morza poza półwysep helski. W czasie jazdy p. Minister oraz towarzyszący mu dygnitarze oglądali statek i jego urządzenia. P. Minister wydał o konstrukcji „Lublina“ jak najochlebniejszą opinię, stwierdzając, że jest doskonale dostosowany do potrzeb i zadań linii, którą będzie obsługiwał. Ażkolwiek statek jest mniejszy od pozostałych statków Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego, „Premjera“, „Warszawy“ i t. d., to jednak dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu ładowni, może pomieścić więcej nawet towarów, aniżeli tamte.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych p. Minister w towarzystwie p. dyr. Hilchena i p. wice-kom. Bederskiego odbył konferencję

z prezydjum Izby Przem.-Handlowej w Gdyni w osobach prezesa, p. konsula Korzona, wiceprezesów pp. Byczkowskiego i dr. Smolenia oraz dyrektora p. Krupskiego. Po konferencji p. Minister zwiedził Miejskie Zakłady Elektryczne, stacje rozdzielczą na Grabówku oraz stacje przepompowań ścieków, poczem o godz. 12,30 z przystani Yacht-Klubu udał się statkiem „Jadwiga“ na Hel. Wraz z p. Ministrem wyjechali na półwysep pp. dyr. Hilchen, naczelnicy wydziałów Rostkowski i Radzyński, dyr. U. M. Poznański, nac. wydz. adm. wyższego Łęgowski i dyr. „Żegluga Polskiej“ Rummel.

W Helu p. Minister zapoznał się ze stratami, wyrządzonymi przez ostatnią zimę i omówił z towarzyszącymi mu panami środki zapobiegawcze na przyszłość, następnie zaś udał się statkiem do Jastarni, skąd koleją do Wielkiej Wsi i dalej samochodem aż do Karwi. Wczorajem p. Minister wrócił do Gdyni, skąd pociągiem pospiesznym odjechał do Warszawy.

Prusy Wschodnie muszą być „bastjonem przeciw zalewowi słowiańskiemu“

Królewiec, 18. 5. (PAT.). Na otwarciu zjazdu związku popierania niemieczyny zagranicą, który odbył się w czasie Zielonych Świąt w Elblągu, zastępca starosty krajowego dr. Bezenberger powiedział m. in. co następuje: Rzesza Niemiecka może istnieć tylko wtedy, gdy Prusy Wschodnie pozostaną w tem, czem były przez szereg stuleci, to znaczy BASTJONEM PRZECIWKO ZALEWOWI SŁOWIAŃSKIEMU. Nigdy jeszcze w życiu narodów nie mogło się utrzymać na stałe widoczne zło. Dlatego też i BEZSENSOWNE GRANICE NA

WSCHODZIE RZESZY ZNIKĄ, ponieważ odradzające się sumienie świata żąda ich zniszczenia. Niesłychane wypadki, jakie zaszły w ostatnich miesiącach w Kłajpedzie i Gdańsku, wzrastające odseparowanie Prus Wschodnich Rzeszy — wszystko to dowodzi, jak niemożliwe jest do zniszczenia położenie na wschodzie i jak bardzo zagrożone jest bezpieczeństwo Niemiec, spokój Europy i świata. Tu na wschodzie sprawa zapewnienia pokoju w Europie jest równoznaczna z rewizją traktatu wersalskiego.

Min. Jędrzejewicz na G. Śląsku W piątek p. Minister przybywa do Torunia

Katowice, 18. 5. (PAT.). Wczoraj rano po ciągiem pospiesznym z Krakowa przybył do Katowic p. minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz. Po przybyciu do Katowic, p. minister udał się do województwa śląskiego, poczem zwiedził śląskie zakłady naukowe. O godzinie 11 p. minister w towarzystwie p. wojewody Grażyńskiego oraz naczelnika Regorowicza złożył wizytę J. E. ks. biskupowi Adamskiemu. W godzinach popołudniowych p. minister przybył do instytutu pedagogicznego, a następnie zwiedził Państw. Konserwatorium Muzyczne, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej. Dowiadujemy się, że dnia 20 bm. przybędzie do Torunia p. minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz i zabawi na terenie Pomorza do soboty, dnia 21 bm. włącznie.

Dymisja gabinetu belgijskiego z powodu kwestji językowej w szkołach

Bruksela, 18. 5. (PAT.). Gabinet belgijski podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Dziś premier Renkin złożył zbiorową dymisję ministrów na ręce króla. Powodem dymisji jest kwestja językowa w nauczaniu powszechnem. Na ogłoszenie projektu rządowego w sprawie językowej nie zgadza się katolicka partja flamandzka. Według przewidywań, nowy rząd będzie tworzył dotychczasowy premier Renkin, zmieniając w nim 5 ministrów.

Kombatanci włoscy w Zakopanem

Zakopane, 18. 5. (PAT.). Przybyła tu wczoraj wycieczka Związku ochotników włoskich z postem Coselschim na czele. Po wyjściu gości z wagonów i powitanu się z przedstawicielami władz, kombatanci włoscy przeszli przed szpalarem organizacyj. Po złożeniu raportu prezesowi Coselschiemu przez dowódcę oddziału przysposobienia kolejowego gości powitał bardzo serdecznym przemówieniem burmistrz Zakopanego Winnicki.

Następnie goście zwiedzili muzeum tarzańskie, gdzie zwracano uwagę szczególnie na zbiory etnograficzne. Z kolei goście udali się do Morskiego Oka, gdzie spędzili przeszło godzinę, następnie odjechali do Tarnowa.

Nowy gubernator Kłajpedy

Berlin, 18. 5. (PAT.). Z Kowna donoszą, że na gubernatora Kłajpedy zamianowany został dotychczasowy konsul generalny litewski w Londynie Gylis. Gylis przybył już do Kowna i został przyjęty na dłuższej audjencji przez prezydenta Smetonę.

CZYTAJCIE UWAGNIE DZISIEJSZE WYDANIE NASZEGO DZIENNIKA, A NA JEDNEJ ZE STRON ZNAJDZIECIE DAŁSZA SYLABĘ KONKURSU PREMJOwego.

Jednominutowy wiec endecki w Chylonji Przerwali go samorzutnie uczestnicy

Na wczoraj wieczór zwołany został w Chylonji w sali Lipowego Dworu przez miejscowych działaczy endeckich sprawozdawczy wiec poselski, na którym przemawiał m. in. poseł Matosz. Przy stole prezydjalnym zasiadli tamtejsi działacze z Obozu Wielkiej Polski. Na sali zebrało się ponad 300 osób. Lecz kiedy poseł Matosz w swoim przemówieniu zaczął występować przeciw rządowi, zebrani przerwali mówcy, wzniesli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i ze śpiewem „Pierwszej Brygady“ ruszyli ławą przeciw prezydjum. Wiec został natychmiast przerwany. Trwał on zaledwie minutę.

Wielki zjazd młodzieży polskiej w Kopenhadze

Kopenhaga, 18. 5. (PAT.). Podczas Zielonych Świąt odbył się w Kopenhadze z otwarcia przy udziale zgórą 300 uczestników, pochodzących z wszystkich ośrodków wychodźstwa polskiego.

800 zabitych i rannych w Bombaju

Rozruchy w Indjach trwają w dalszym ciągu

Londyn, 18. 5. (PAT.). Walki religijne między muzułmanami a hindusami trwają w dalszym ciągu. Dotychczas jest 71 zabitych i 700 rannych. Administracja brytyjska usiłuje przy pomocy wojska opanować sytuację, ale nie ukrywa swego zadowolenia z powodu walk, które zdają się potwierdzać tezę brytyjską co do konieczności sprawowania rządów w Indjach

przez neutralną Wielką Brytanię, będącą jedynym czynnikiem, mogącym regulować spory między muzułmanami a hindusami. W Indjach idea samorządu jest wobec istnienia sporu mniejszościowego przez obecny ruch skompromitowana, co jest niewątpliwie na rękę administracji brytyjskiej.

Bombaj 18. 5. (PAT.). Niepokoje przebie-

gają się także na dzielnicie przemysłu włókienniczego. 30 zakładów tkackich zostało zamkniętych, wskutek czego 40.000 robotników pozostaje bez pracy. Rząd postanowił przedsięwziąć energiczne środki w celu położenia kresu niepokojom. Ogłoszono rozporządzenie, zabraniające tworzenia się na ulicach grup ponad 5 osób.

Jedyny realny drogowskaz

Piętrzące się zwaly przeszkód i trudności ekonomicznych, hamujących rozwój społeczeństw, skoncentrowały na sobie powszechną uwagę całego świata. Co czynić? Jaki kierunek nadać polityce gospodarczej, aby przeszkody te przezwyciężyć i otworzyć drogę dalszemu postępowi? Odpowiedź na te pytania jest niesłychanie trudna dla każdego, kto szuka jej w płaszczyźnie środków, liczących się zarówno z warunkami naszego bytu społeczno-politycznego, jak i z możliwościami ekonomicznymi kraju. W znakomitej bowiem większości wypadków wszyscy ci, którzy zabierają głos w kwestjach gospodarczych, nie biorą pod uwagę właśnie ani tych warunków ani możliwości. Są oni — mówiąc słowami Rajmunda Poincaré: — „bogaci w idee, ale ubodzy w możność ich wykonania”. I dlatego ich „drogowskazy” ekonomiczne, rzekomo proste i jasne, zwykle pozbawione są wszelkiej wartości realnej i nie mogą być poważnie traktowane w polityce gospodarczej państwa.

Wystarczy uważnie przejrzeć codzienną porcję dzienników i czasopism, aby przekonać się, ile takich nierealnych i często sprzecznych z sobą „drogowskazów” podsuwa się dziś państwu i opinii publicznej. U ich podłoża leży zwykle subiektywizm klasowy, połączony bądź z upartym konserwatyzmem, zamykającym oczy na widoczne zmiany, zachodzące w życiu zorganizowanej społeczności, bądź z „hurra-radikalizmem”, niemniej oderwanym od życia i niemniej niebezpiecznym.

Z jednej więc strony mamy do czynienia z brutalnym, nieraz cynicznym w swych sformułowaniach, poglądem rzekomych „kół gospodarczych”, t. j. czynników prywatnych, dla których poza problemami rentowności i kapitalizacji — bardzo doniosłymi zresztą — zdają się nie istnieć żadne inne problemy, w szczególności zaś problemy społeczne, tak ściśle związane dziś z zagadnieniami gospodarczymi. Sfery te — jako drogowskaz dla polityki państwa propagują nawrót do czystych form liberalizmu ekonomicznego, państwu zabraniają „mieszać się” do działalności przedsiębiorstw prywatnych, każą mu zaprzestać wszelkich interwencji w dziedzinie cen i płac, zlikwidować samodzielną działalność przemysłową, handlową i kredytową. Państwo — w rozumieniu tego poglądu — ma tylko „współdziałać” z czynnikami prywatno-gospodarczymi t. j. umożliwiać im osiągnięcie rentowności w ich gospodarce. A ponieważ dla uzyskania tej rentowności w dzisiejszych ciężkich czasach trzeba obniżyć koszty produkcji, przeto państwo — wedle ich twierdzenia — „powinno” ze swej strony obniżyć podatki, zmniejszyć obciążenia socjalne, nie przeciwdziałać obniżkom płac, produkować taryfy przewozowe, obniżyć oprocentowanie kredytów i należności państwowych itd.

Oczywiście, jest to nierealne. Gdyby bowiem państwo chciało zrealizować wszystkie te wskazania, wówczas niechybnie musiałoby co najmniej o połowę zmniejszyć zakres swych zadań.

Z drugiej strony — inne czynniki, stojące na przeciwnym biegunie klasowym, nakreślają „drogowskazy” wręcz odmiennie. Ich zdaniem, państwo właśnie „powinno” interwenjować w sferę gospodarczości prywatnej, nie pozwalając na redukcję robotników, podnosząc płace i rozwijając ubezpieczenia społeczne, organizować kredyt, roboty publiczne, budownictwo. Wszystko to w teorii jest słuszne. Ale w takim razie — w jakie sankcje należałoby wyposażać władzę państwową i skąd miałoby się znaleźć środki na zrealizowanie tych wskazań? Zwolennicy polityki etatystycznej odpowiadają: — „jeżeli przemysłowcy nie chcą stosować się do tych wskazań, to trzeba im zabrać fabryki! Jeżeli w kraju brak pieniędzy, to trzeba nałożyć na kapitalistów nowe podatki, a w polityce pieniężnej zerwać z podstawą złota!”

Oto mamy próbki dwóch najbardziej typowych poglądów i dwóch wiązanych „drogowskazów”, które podsuwa się dziś polityce gospodarczej państwa i w których upatruje się zbawienie. Dewizą pierwszego z tych poglądów jest znane powiedzenie de Stefaniégo: „taka tylko

polityka jest dobrą, która nie godzi w interesy kapitału”. Natomiast główna teza drugiego poglądu brzmi: „zwalczać kapitalizm, kierować się tylko interesami świata pracy!”

Jest rzeczą najzupełniej jasną, że w formułowaniu obu grup tych „drogowskazów” dochodzi się często do absurdu, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. I z jednej i z drugiej strony zatracają się poczucie rzeczywistości społeczno-gospodarczej, której cechą najbardziej charakterystyczną jest dysproporcja pomiędzy środkami materialnymi, będącymi w dyspozycji państwa i społeczeństwa, a potrzebami szerokich mas społecznych, — dysproporcja, pogłębiona dziś jeszcze bardziej wskutek ciężkiego kryzysu. Dla tego też polityka społeczno-gospodarcza państwa nie może uznać za swoje ani jednych ani drugich drogowskazów, gdyż pełna realizacja jednych lub drugich jest niemożliwa i kosztowałaby państwo zbyt drogo.

Wejście na drogę pierwszą mogłoby grozić — wbrew wszelkim pozorom — jeszcze większym zubożeniem szerokich warstw społecznych i poważnymi komplikacjami natury społeczno-politycznej. Druga droga mogłaby łatwo doprowadzić do zniszczenia tych środków materialnych, niedostatecznie jeszcze rozwiniętych, na których opiera się młode państwo.

To też istotnym drogowskazem polskiej polityki gospodarczej na dziś i na jutro musi być taka polityka, która liczy się z warunkami społeczno-gospodarczymi i możliwościami państwa i w sposób harmonijny uwzględnia interesy wszystkich jego warstw. Taką politykę państwo nasze prowadzi konsekwentnie od lat sześciu. Dzięki właśnie tylko niej — wykazujemy w dniach dzisiejszego kryzysu tak dużą odporność.

Warto jest to podkreślić zwłaszcza dziś, kiedy sześć lat minęło od przelomu majowego.

Czołowy aktor tragikomedji niemieckiej

General Schleicher i jego taktyka

Coraz częściej wypływa w związku z dymisją Groenera nazwisko niemieckiego generała Schleichera.

„Niech nikt się nie myli — pisze „Matin”. — General Schleicher jest dziś panem Niemiec! Człowiek ten o zwykłej inteligencji jest pierwszorzędnym taktykiem. Mogłby on stanąć dziś już na czele ministerstwa Reichswehry, — woli jednak zaczekać, aż gabinet Brüninga runie i rządy obejmą hitlerowcy...”

„Kimże jest ten główny aktor tragikomedji niemieckiej?” — zapytuje „Figaro”. — „Kim jest ten tajemniczy człowiek, którego wpływ

ugruntowuje nad Niemcami dyktaturę militarno-hitlerowską?”

Niedawno ukazała się w Berlinie książka, dająca odpowiedzi na to pytanie. Tytuł jej brzmi: „Generalowie Republiki Niemieckiej”.

Dowiadujemy się z niej, że general von Schleicher ani na chwilę nie opuszczał swego stanowiska. Zmieniali się ministrowie, — on jednak był zawsze. To też jest doskonale poinformowany o wszystkim, od samego początku, i można go nazwać „człowiekiem niezbędnym”.

Gen. von Schleicher, ma lat 50. Rozpoczął

Pogrzeb gen. Archinarda

W dniu 13 maja odbył się w Havrze pogrzeb gen. Archinarda, który w czasie wojny odegrał wybitną rolę przy rekrutacji i wyszkoleniu armii polskiej we Francji. Zasługi te uznał marszałek Piłsudski, przesyłając generałowi w lecie 1919 r. z okazji rozwiązania polsko-francuskiej misji wojskowej, depeszę z po dziękowaniem.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele protestanckim. Po umieszczeniu trumny na lawecie, kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz św. Marji. Armję polską reprezentował na pogrzebie major Lubiński. Na szlaku, którym przechodził kondukt ustawione oddziały wojskowe oddawały honory zmarlemu.

Szykany w Sopotach

Magistrat Sopot odebrał miejscowemu Tow. „Sokół” salę gimnastyczną pomimo wpłacenia przez to ostatnie należnego czynszu i pomimo faktu, że omawiana sala zbudowana była łącznie za pieniądze polskie i gdańskie. Sala ta obecnie została oddana do użytku organizacji hitlerowców. Nadmienić trzeba, że wszystkie organizacje na terenie Wolnego Miasta (niemieckie) sale gimnastyczne posiadają.

Od Stresemanna do Hitlera

Dziennik szwajcarski demaskuje Gdańsk i markiza Gravinę

W dzienniku szwajcarskim „La Suisse” ukazał się artykuł, omawiający na tle ogłoszonego niedawno listu Stresemanna do eks-Kronprinza metody polityki niemieckiej.

Partner Brianda z Locarna — pisze „La Suisse” — przyznaje szczerze w swym liście do eks-Kronprinza, iż stosować musi grę porozumienia, gdy okoliczności go do tego zmuszają, lecz cele polityki niemieckiej niezmieniają się. Są nimi zawsze „restauracja cesarstwa w dawnych jego granicach, zniesienie kozyrka polskiego i odebranie Gdańska, jeśli już nie mówić o zadaniach mniej bliskich”. Dziennik szwajcarski stwierdza, że jakkolwiek od czasów Stresemanna zmienili się ludzie w Berlinie, to jednak metody nie uległy zmianie a nawet są bardziej brutalnie stosowane.

„Halas, jaki zrobiono ostatnimi dniami o kolo rzekomo zamierzonego zajęcia Gdańska przez Polskę, jest dość znamienity, — pisze „La Suisse”. N. stąd ni zowad dzienniki angielskie podają swym czytelnikom, że żołą nierz Piłsudskiego mogłoby pewnego dnia zająć Gdańsk. Jednak byłoby znacznie bardziej interesującym dowiedzieć się, co robią w tem

Wolnem Mieście, które Traktat Wersalski u międzynarodowil i w którym Liga Narodów jest reprezentowana przez Wysokiego Komisarza — bandy hitlerowców i bojówki niemieckich narodowych socjalistów. Rozwiązane w Niemczech te zmilitaryzowane formacje nie tylko nie zostały rozwiązane w Gdańsku, ale nawet zebrały się tam ich centry organizacyjne i sztaby. Terror hitlerowców sroży się w Gdańsku w ukryciu; niedawno socjalistyczny radny miejski padł przez nich zamordowany. Hitler był w Gdańsku przyjmowany przez przedstawicieli władz Wolnego Miasta. Tolerowanie tego zarzewia nacjonalizmu niemieckiego na granicy Polski, na drodze jej dynego dostępu do morza, nie przyczyni się do dobrych stosunków sąsiedzkich między Niemcami i Polską.”

„La Suisse” kończy swój artykuł stwierdzeniem, że liczyć się należy z tem, iż Berlin pozbawiony skrupułów, które zmuszały Stresemanna do grania roli wielkiego europejczyka, stanie się bardziej poządlivy, nie troszcząc się o rozproszenie nieufności, w jakiej żyje Europa.

Alarmy „bezbronnych” odwetowców

Prusy na łasce losu

„Der Stahlhelm” z 8 bm. zajął się obszerniej zagadnieniem użyteczności bojowej polskich sił zbrojnych, stwierdzając celowość rozmieszczenia przez Polskę środków obronnych na terytorjum państwa. Całkowicie zdanie się na łaskę losu są oczywiście Prusy Wschodnie. Ale i innym częścią Niemiec grozi w wypadku wojny obrzynie niebezpieczeństwo.

„Sfera działania polskich sił zbrojnych — czytamy — umożliwi bez większej trudności atak na Niemcy. Przy pełnym obciążeniu bombami wynosi sfera działań zaczepnych samolotów polskich na dystans krótszy w czasie 2 i pół godziny 250 km, t. zn. przykład na odległość od Poznania do Berlina. Startujące w Poznaniu samoloty mogą więc przy pełnym obciążeniu bombowem zaatakować stolicę Niemiec i wrócić bez lądowania. W sferze działań zaczepnych na dystans dalszy byłby mo-

żliwy — przy zmniejszonym obciążeniu bombami w czasie 5 godzin i przy 500 km — przelot z Poznania do Kilonji bez lądowania”. Polska posiada w Europie sił odkownej największe siły zbrojne, na które składa się: armja, Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Pograniczna, cywilny „Grenzschutz” (?), oraz związki przysposobienia wojskowego.

A tymczasem, jak to smętnie kończy w cytowanym artykule autor, „Niemcy czają na oczach Polski jako wielka płaszczyzna, w żadnym miejscu nie chroniona granicami tak naturalnymi, jak i geopolitycznymi. Całkowita bezbronność naszej ojczyzny w obliczu państwa, które wogóle żyje z rabunku ziem, stanowi nietylko największe niebezpieczeństwo, ale i drwiny ze swobody i suwerenności Niemiec”.

Sprawiedliwie mówi przysłowie, że na złodzieju czapka gora.

karjerę militarną w gwardji; powołany następnie do sztabu w r. 1913, a od 8 sierpnia 1914 do głównej kwatery wojennej, był kierownikiem biura politycznego szefa sztabu głównego. Gdy general Groener został powołany do głównej kwatery wojennej, natychmiast przydzielił Schleichera do swego sztabu. Był on później komendantem Berlina, a odznaczył się zwłaszcza za czasów Stresemanna w r. 1924, gdy zorganizował znakomicie przeprowadzenie stanu oblężenia, przyzem otrzymał specjalne podziękowanie od gen. von Seeck'a, ówczesnego szefa Reichswehry. Od 1. 3. 1929 Schleicher, który został w tym czasie generalnym brygady, otrzymał nową funkcję: pierwszego doradcy ministra i sekretarza stanu.

Zagadką jest, w jaki sposób stać się to mogło, że gen. Schleicher, od lat ściśle związany współpracą swą z Groenerem, mógł się przyczynić do jego upadku.

„Figaro” twierdzi, że Schleicher nie mógł Groenerowi przebaczyć rozwiązania szturmów hitlerowskich i dlatego obalił swego zwierzchnika.

My jednak kreślimy wielki znak zapytania tak nad istotą tego „rozwiązania”, jak i nad upadkiem Groenera. Poprosiu w drobiazgowo opracowanym planie ofensywy przeciw traktatom „wypadło” — zdaniem naszym — poprzysuwać w ten sposób figurki na Stresemannowskiej szachownicy i wysunąć w tej chwili tajemniczą postać gen. Schleichera.

Przyszłość — może już najbliższa — pokaże, jakie zadanie zostało mu powierzone.

Bestjalstwa hitlerowców

Ogromne oburzenie wywołały w umiarkowanej prasie monarchijskiej wiadomości o morderstwach politycznych, jakich dokonano w ostatnich dniach w Palatynacie. — W miasteczku Ramsen, liczącem 1400 mieszkańców, zamordowany został przez młodocianego hitlerowca w bestjalcki sposób weteran wojenny Aufschneider za to, że stawał w obronie honoru prezydenta Hindenburga. Zwłoki ofiary zmasakrowane do niepoznania, znalezione w pobliskim lesie. Sprawca zbrodni, sprowadzony przez policję do zwłok ofiary, nie okazał żadnej skruchy, wnosząc jedynie okrzyk: — „Heil Hitler”. — O podobnych morderstwach politycznych donoszą z Oberhausen-Durchroth oraz z Landau.

Z „raju” bolszewickiego

Według nadeszłych ostatnio do Rygi wiadomości, w Leningradzie kosztuje obecnie 10 jaj 7 rubli, szklanka mleka — 1 rubel; szklanka śmietany 2 rb.; nieduża szklaneczka ryżu — 2 rb.; kilo mięsa z kośćcami — 10 rb. Maki, cukru i słoniny nie można wcale dostać. Do Leningradu przyjeżdżają ostatnimi czasy właściciele guberni kijowskiej i połtawskiej, celem kupna produktów żywnościowych, aczkolwiek niegdyś gubernie te były spichlerzem Rosji. Ma to miejsce w czternastym roku rządów bolszewickich w Rosji i w ostatnim osławionym piatiletki.

Francja na rozdrożu

„Program” wroga unji narodowej

Przyjaciel pewnych czynników opozycyjnych w Polsce, osławiony radykał francusko-żydowski Leo Blum, obdarza prasę emnucjajami na temat hamletowskiego „być albo nie być” — w rządzie. Przed kilku dniami na łamach swego organu „Populaire” stwierdził on, że jest rzeczą niewątpliwą, iż radykałowie Sanatu, wypowiadając się za p. Lebrunem, manifestowali na rzecz koncentracji i to koncentracji bardzo rozszerzonej. Z tego też powodu grupa socjalistyczna odmówiła udziału. „Nie chcemy koncentracji. Nie chcemy, by kampanja wyborcza natychmiast została zapomniana, by wola ludu została zapoznana, zaledwie ją wypowiedziano. Głosowaliśmy przeciw p. Lebrun, symbolowi unji narodowej, którą głosowanie powszechne potępiło. Nie zgadzamy się na żadne pomieszczenie ani z Flandin'em ani z Laval'em z „wierną większością”, którą kraj wypędził. Ta pozycja jest jasna”.

To oświadczenie imci-pana Levi Bluma przypomina zresztą nastawienie partyjne niektórych „politików” polskich, powołujących się nader chętnie właśnie na owego Levi Bluma. „On” atoli zaczyna już „mięknąć” i po władzę migoczącą nęcącymi blaskami tęczy coraz lakomiej wyciągać ręce.

Oto znowu ukazał się nowy artykuł w „Populaire” pod hasłem „nie mówimy „nie”.

Blum zastrzega się, że ponieważ współdziałanie w rządzie da partji socjalistycznej możliwość zrealizowania znacznej części swego programu a zwłaszcza przeprowadzenia reform, jakich domaga się chwila obecna, zachodzi pytanie, czy partja radykalno-społeczna gotowa jest dostarczyć w tym względzie niezbędnych gwarancji. Jeżeli tak, to gabinet koalicyjny z socjalistami jest możliwy.

Według przewidywań Bluma, wypadki będą miały następujący przebieg: — Herriot, otrzymawszy misję utworzenia gabinetu, zwróci się do przywódców socjalistycznych zapytaniem, czy chcą rządzić wraz z radykałami. Odpowiedź socjalistów brzmieć będzie jak następuje: — „Nie powiadamy „nie”. Zależy od was, czy jesteście gotowi przyjęcie program i rozwinąć konieczną energję dla przezwyciężenia ewentualnego oporu, jaki w wyniku owego programu powstanie. Odpowiedź socjalistów poddyktowana będzie odpowiedzią radykałów...”

Program minimalny, jaki socjaliści przedłożą radykałom, składać się będzie z trzech punktów: 1) znaczne i natychmiastowe obniżenie kredytów wojennych, 2) unarodowienie (nacionalizacja) systemu ubezpieczeń, obejmujących również ubezpieczenia od bezrobocia i ubezpieczenia rolne, 3) nacionalizacja kolei żelaznych.

Blum stwierdza, że te trzy punkty stanowią minimum, od którego socjaliści nie odstępają.

Cała Europa, a zwłaszcza Polska z natężeniem wpatruje się dziś w Paryż.

Jubilat Ziehna

W związku z 65. rocznicą urodzin prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehna prawnicowa prasa niemiecka Rzeczy poświęca jubilatowi wiele miłych i ciepłych słów, uważając go i traktując jako „swojego człowieka” na eksponowanej placówce gdańskiej. Przy sposobności te same czynniki podkreślają wciąż jeszcze prawniecki charakter Gdańska.

Odłożona egzekucja

Tej samej nocy, gdy prezydent Doumer wysłał ostatnie technienie w lecznicy Beaujon, — ustawiono gilotynę pod bramą więzienia Sante, w celu wykonania wyroku śmierci na skazanym za zbrodnie zabójstwa apaszu Eugenjuszu Boeyer. Kat Deibler przybył wraz z pomocnikami, zjawili się też prokurator. Głowa skazanca miała za chwilę spaść pod nożem gilotyny. Gdy w tem wpadł w pełnym pędzie na podwórcze więzienny kurjer na motocyklu przywożąc ze sobą rozkaz ministra sprawiedliwości, aby wstrzymać egzekucję. Stało się to za sprawą interwencji adwokata broniącego Royer'a. Ponieważ prezydent leży na łożu śmierci i zgon jego może nastąpić lada chwila, przeto adwokat prosił, aby egzekucję odłożyć aż do chwili, obioru nowego prezydenta, który zdecydowanie o losie Boeyer'a.

Minister uznał słusność wywodów adwokata, porozumiał się z czekającym w klinice ministrem spraw wewnętrznych i podpisał natychmiast odnośny rozkaz, który kurjer zawiadził do więzienia.

Pierwszy i trzeci punkt blumowskich żądań, t. j. obniżenie kredytów wojennych i nacionalizacja kolei (możliwość zatamowania ewentualnej mobilizacji), to głęboki ukłon złożony Germanji i spełnienie jej najsmielszych marzeń.

Punkt drugi: objęcie gospodarki nad ubezpieczeniami od bezrobocia, co doprowadziło w ub. roku Francję nad brzeg bankructwa, — to drugi ukłon, złożony bolszewickiej Rosji, tej

Rosji, której syn zamordował Prezydenta Francji. Punkt ten dalej — to widmo inflacji, ruiny finansowej skarbcza Europy i ostateczne zatamowanie świata praworządnego.

To też przyjaciele Francji z troską i szczerym niepokojem wpatrują się dziś w Paryż, gdzie rozgrywa się w tej chwili intensywna walka duchów pomiędzy Francją Lebruna a Francją Bluma, Pfeiffera, Stresemanna i spółki.

Emir Feisal, wicekról Hedżasu w Paryżu



Emir Feisal, wicekról Hedżasu przybył do Paryża. Po audjencji u Prezydenta Republiki Emir udał się na Camp de Satory, aby przyjąć się manewrom lekkich tanków. Na zdjęciu widzimy Emira Feisala (pośrodku) oglądającego z bliska lekkie tanki

Tajemnica mordercy Gorgułowa

Gorgułow czy Zołotarjew?

Sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie świadków w sprawie Gorgułowa. Jako pierwszy zeznawał Rosjanin Iwan Astakow, zamieszkały w Le Havre, który specjalnie w tym celu został sprowadzony do Paryża. Świadek oznajmił, że ojciec Pawła Gorgułowa został rzeczywiście zabity przez bolszewików w Labinskaia, a syn jego Paweł Gorgułowa padł w r. 1918 podczas powstania w miejscowości Kogluskaja. Zwłoki jego świadek rozpoznał wówczas osobiście po bitwie wieczorem, przy pomocy latarki elektrycznej. Skonfrontowany z mordercą prezydenta zeznał: „Ten, który stoi przedemną nazywa się Aleksy Zołotarjew. Urodził się w r. 1892 w Sieremenskaja. Znam go bardzo dobrze. Ja urodziłem się w Woznienskaia. Chodziliśmy razem do szkoły. Rodzice nasi mieszkali w odległości 150 km. Jako dzieci obaj byliśmy ranni w ramię, nosząc wspólnie sztabę żelazną.

Oskarżony Gorgułowa zaprzeczył, mówiąc, że nie ma żadnej blizny na ramieniu. Sędzia śledczy polecił lekarzowi dokonanie oględzin lekarskich. Lekarz nie znalazł żadnej blizny. Poza tem świadek Astakow oznajmił, że spotkał tego, którego uważa za Zołotarjewa przed 6-ciu laty w Vichy, dodając przytem: „Jestem zupełnie pewny, widząc go tu przed sobą, że jest to Zołotarjew”.

Gorgułow ponownie zaprzeczył oświadczając, że w tym czasie odbywał studia w Pradze, co może stwierdzić jego indeks akademicki. „Człowiek ten — powiada morderca prezydenta — jest napełniony prowokacją, albo chorym umysłem, o ile nie jest pijany”, dodał ze złością.

Sędzia śledczy przystąpił z kolei do odpieczętowania dokumentów, nadesłanych z Monaco, m. in. pamiętnika mordercy, z którego wynika, że nosił się on w swoim czasie z zamiarem zamordowania prezydenta Doumera. Przesłuchiwany co do tego pamiętnika — Gorgułow zeznał, że było to tylko fantazją. Pisał go w nocy z 5 na 6 maja, pragnąc, ażeby skazano go na śmierć.

W pisany własnoręcznie przez Gorgułowa testamentie, oskarżony czyni spadkobierczynią „w razie jakiegos nie-szczęścia” swoją żonę. Testament sporządzony został 3 maja r. b., t. j. w przeddzień jego wyjazdu do Paryża.

Oopuszczając gabinet sędzię śledczego pułkownik Elizajow, były dowódca pułku kawalerji, w którym służył Gorgułow,

oświadczył dziennikarzom, że Gorgułow na wszystkie pytania, dotyczące jego studjów, służby wojskowej i znajomości stosunków wojskowych dał mu zupełnie zadowalniające wyjaśnienia, których nie mógłby wymyślić.

Gorgułow oświadczył m. in. Elizajewowi: Idea wyswobodzenia Rosji od bolszewików za pomocą aktu, któryby wywołał wojnę przesładowała mnie od dłuższego czasu. Upijałem się, aby tę myśl odegnąć, zanim udałem się na miejsce zamachu, w którym również kilka kieliszków wódki, nie wiem potem co się stało, zdaje sobie jednak sprawę, że skazany będę na śmierć”.

W piątym dziale „Przeglądu” pod tytułem „1400 przedsiębiorstw amerykańskich w Europie” (American Industries in Europe), oświetlająca w sposób niezwykle wyczerpujący interesy produkcji amerykańskiej na rynkach europejskich.

Według podanych przez niego statystyk, do końca 1930 r. istniało w Europie około 1400 przedsiębiorstw amerykańskich o kapitale około 1 i pół miljarda dolarów, tj. około 20 proc. wartości wszystkich amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych zagranicą. Z sumy tej przypada około 500 milj. dolarów na przedsiębiorstwa amerykańskie w Anglii, około 217 milj. na Niemcy, 145 milj. dolarów na Francję, 113 milj. dolarów na Włochy.

Zainteresowania amerykańskie koncentrują się w pierwszym rzędzie na przemyśle elektrotechnicznym, fabrykach aparatury telefonicznych i telegraficznych, przemyśle naftowym, górniczym, samochodowym, filmowym, chemicznym i gumowym. Najsilniej przedstawia się udział Stanów Zjednoczonych w przemyśle elektrycznym.

Jak wynika z dokładnych zestawień wpływy amerykańskie kontrolują 50 proc. angielskiego przemysłu elektrycznego, w Niemczech około 40 proc., a we Francji cały prawie przemysł z nielicznymi wyjątkami znajduje się pod wpływem Ameryki.

W przemyśle telefonicznym International Telephone and Telegraph Corp. kontroluje olbrzymią ilość sieci telefonicznych i produkcję fabryk w Hiszpanji, Rumunji, Turcji, Anglii, Niemczech, Francji, Austrii, Czechosłowacji, Węgrzech, we Włoszech, w Belgji i w Polsce. Dwadzieścia amerykańskich przedsiębiorstw naftowych działają na terenie Europy, obejmując kilkadziesiąt

filjami cały kontyngent. 30—50 proc. rynku angielskiego, przeszło 30 proc. rynku francuskiego i około 50 proc. rynku niemieckiego zaopatrują koncerny amerykańskie w naftę. W przemyśle metalowym bardzo poważnie przedstawiają się udziały Harrimana u Gieschego oraz w hucie Królewskiej i Laura w Katowicach, w Aluminium Co of America w Norwegii i Francji, National Lead Co w Niemczech, Anglii i Norwegii.

Na podkreślenie zasługuje statystyka zysków przedsiębiorstw amerykańskich w Europie. Tak więc według danych statystycznych opublikowanych w książce Southarda w okresie od lat 1928—1930, 38 przedsiębiorstw w Europie zanotowało zyski w granicach przeszło 30 milj. dolarów. Autor przewiduje dalszy jeszcze rozwój tego nowego ruchu eksportowego z Ameryki do Europy.

Bilans Banku Polskiego w pierwszej dekadzie maja

W pierwszej dekadzie maja r. b. Bank Polski celem uzupełnienia swego zapasu dewiz wymienił około 30 milionów złotych na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o tę sumę i wynosi obecnie 544 milj. 228 tys. zł. — Jednocześnie zapas dewiz zaliczonych do pokrycia, wzrósł dzięki przewyżce skupu nad sprzedażą o kwotę nieco wyższą, a mianowicie o 31 milj. 142 tys. zł. i osiągnął sumę 71 milj. 979 tys. zł. — Pieniądże i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 312 tys. zł. do sumy 117 milj. 602 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 18 milj. 555 tys. zł. i wynosi 614 milj. 342 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych zmalał o 1 milj. 164 tys. zł. do 115 milj. 869 tys. zł. — Inne aktywa wynoszą kwotę 150 milj. 776 tys. zł., tj. o 15 milj. 221 tys. zł. większą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 40 milj. 183 tys. zł. do 169 milj. 380 tys. zł. — Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 43 milj. 242 tys. zł. do 1.104 milj. 259 tys. zł. — Stosunek procentowy pokrycia obieg biletów i natychm. płatn. zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42,73 proc., czyli 12,73 proc. ponad całkowite pokrycie statutowe, pokrycie kruszcz.-wa. ut. wzrosło do 48,28 proc., czyli o 8,3 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 49,28 proc.



Kongres dziennikarzy

Od 19 do 22 bm. obradować będzie w Rouen kongres dziennikarzy. W związku z tem przybędzie do stolicy Normandji około 40 zagranicznych reporterów, członków Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Na porządku dziennym obrad poświęconych sprawom zawodowym, głównym tematem będzie prawo autorskie dziennikarzy, oraz prasa radjofoniczna

Lombardy w Czechosłowacji

Sprawozdanie lombardu miejskiego w Pradze za rok 1931 daje dokładny obraz zaostrzającego się kryzysu i szerzącej się nędzy. Pierwotnie procentowych np. zastawiono w roku 1930 za 18.773 kr., a w roku 1931 — za 855.537 koron. Wpływy z procentów od zastawów wzrosły w ciągu roku o 10 procent, o tyleż wzrosła suma udzielonych pożyczek.

1400 przedsiębiorstw amerykańskich w Europie z kapitałem przeszło 1 i pół miljarda dolarów

Ukazała się sensacyjna książka wybitnego publicysty amerykańskiego Frank A. Southard p. t. „Przemysł Amerykański w Europie” (American Industries in Europe), oświetlająca w sposób niezwykle wyczerpujący interesy produkcji amerykańskiej na rynkach europejskich.

Według podanych przez niego statystyk, do końca 1930 r. istniało w Europie około 1400 przedsiębiorstw amerykańskich o kapitale około 1 i pół miljarda dolarów, tj. około 20 proc. wartości wszystkich amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych zagranicą. Z sumy tej przypada około 500 milj. dolarów na przedsiębiorstwa amerykańskie w Anglii, około 217 milj. na Niemcy, 145 milj. dolarów na Francję, 113 milj. dolarów na Włochy.

Zainteresowania amerykańskie koncentrują się w pierwszym rzędzie na przemyśle elektrotechnicznym, fabrykach aparatury telefonicznych i telegraficznych, przemyśle naftowym, górniczym, samochodowym, filmowym, chemicznym i gumowym. Najsilniej przedstawia się udział Stanów Zjednoczonych w przemyśle elektrycznym.

Jak wynika z dokładnych zestawień wpływy amerykańskie kontrolują 50 proc. angielskiego przemysłu elektrycznego, w Niemczech około 40 proc., a we Francji cały prawie przemysł z nielicznymi wyjątkami znajduje się pod wpływem Ameryki.

W przemyśle telefonicznym International Telephone and Telegraph Corp. kontroluje olbrzymią ilość sieci telefonicznych i produkcję fabryk w Hiszpanji, Rumunji, Turcji, Anglii, Niemczech, Francji, Austrii, Czechosłowacji, Węgrzech, we Włoszech, w Belgji i w Polsce. Dwadzieścia amerykańskich przedsiębiorstw naftowych działają na terenie Europy, obejmując kilkadziesiąt

filjami cały kontyngent. 30—50 proc. rynku angielskiego, przeszło 30 proc. rynku francuskiego i około 50 proc. rynku niemieckiego zaopatrują koncerny amerykańskie w naftę. W przemyśle metalowym bardzo poważnie przedstawiają się udziały Harrimana u Gieschego oraz w hucie Królewskiej i Laura w Katowicach, w Aluminium Co of America w Norwegii i Francji, National Lead Co w Niemczech, Anglii i Norwegii.

Na podkreślenie zasługuje statystyka zysków przedsiębiorstw amerykańskich w Europie. Tak więc według danych statystycznych opublikowanych w książce Southarda w okresie od lat 1928—1930, 38 przedsiębiorstw w Europie zanotowało zyski w granicach przeszło 30 milj. dolarów. Autor przewiduje dalszy jeszcze rozwój tego nowego ruchu eksportowego z Ameryki do Europy.

Genjalni oredownicy nauki

Szlachetna sensacja w książce popularno-naukowej

Zastanawiający objaw: największym powodzeniem cieszą się u nas ostatnimi czasy książki popularno - naukowe. Na całym świecie cywilizowanym ożywił się ten dział czytelnictwa. Połączenie waiorów literackich z naukowymi daje dziś książce największy sukces. Stąd olbrzymie powodzenie takich prac, jak przyrodnicze książki Maeterlincka, albo ostatnie książki Ewersa (np. jego „Mrówki”). Tu czytelnik znajduje rewelacyjną sensację w najlepszym tego wyrazu znaczenia. Otwiera się przed nim nowy świat fascynujących wrażeń.

Od kilku lat obserwujemy, jak em powodzeniem cieszy się literatura biograficzna. Czytelnik, nie studiujący historii, chce znaleźć jej obraz w utworach literackich. Łączy przyjemne z pożytecznym. Czyta historię, jak powieść. To lektura najłatwiejsza, a jednocześnie przynosząca tyle kształcących wiadomości. Dlatego tak wielką popularność zdobyli autorzy rozmaitych życiorysów i romansów biograficznych.

Prawdziwy jednak genjusz popularyzacji dał znać o sobie w dziedzinach, które — zdawałoby się — są zgoła niedostępne dla czytelnika, nieposiadającego pewnego, przynajmniej elementarnego, przygotowania. Naprzykład — astronomja. Jak zrozumieć ten obszar wiedzy bez głębszych wiadomości fizyki, geometrii i matematyki? A jednak można. Wielki uczoney angielski, fizyk i astronom, **J. H. Jeans** ogłasza wspaniałe, popularne książki, dostępne dla każdego. Takie prace, jak „Eos czyli granice astronomji”, albo „Wszczęświat” (obydwie przełożone niedawno na język polski) można czytać bez jakiegokolwiek przygotowania.

Na czoło wielkich, genialnych popularyzatorów nauki wysunął się w ostatnich latach znakomity pisarz angielski **Paweł de Kruif**. Słynne dzieło jego pt. „Lowcy mikrobów”, przetłumaczone na wszystkie języki cywilizowanego świata, ukazało się obecnie w przekładzie polskim. Jest to książka cudowna. Powstanie i dzieje bakterjologii. Dzieje sensacyjne, chwilami wstrząsające. Wizerunki największych obrozczyńców ludności, jak **Koch, Pasteur, Roux, Miecznikow Ross, Ehrlich**, którym

rodzaj ludzki zawdzięcza skuteczną walkę z największymi plagami chorób zakaźnych. Życie, praca i walka tych uczonych, skreślone piórem Pawła de Kruif, wywierają wrażenie potężne. Obcujemy tu z wielkością człowieka. I otóż dzieło, poświęcone dziedzinie tak specjalnej jak bakterjologia, czyta się jak najpiękniejszy

utwór powieściowy. Nie wymaga ono żadnego przygotowania. Ani jedna stronica nie sprawia tu trudności laikowi.

Kto wie, czy ten właśnie udział literatury przez swoją szlachetną sensacyjność nie przeciwstawi się skutecznie sensacyjnemu śmietnikowi literackiemu. Boda! był Ixion.

JUTRO

rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 25-tej Loterii Państwowej. Każdy posiadacz losu stanie do urny szczęścia po szczęście. Urzeczywistnią się marzenia wszystkich tych, którzy z silną wolą i wiarą w zwycięstwo staną z losem w rękę do zawodów o miliony.

Dnia 19 i 20 maja rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 25-tej Loterii Państwowej w której wygrane sięgają do 24.480.000 złotych. Co drugi numer wygrać musi. Cena 1/4 losu tylko 10 złotych. Jutro zatem w każdym domu w każdym mieszkaniu, u każdego kto tylko dba o dobro swoje i swoich najbliższych, powinien znajdować się los, zakupiony w najszczęśliwszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39, gdyż tylko tam szczęście obrało sobie siedlisko. 1796

Za wierność ziemi swych przodków Podniosłe święto chłopskie w Szwecji

W pierwszych dniach maja r.b. odbył się zjazd włościan prowincji Darle — Karlja, zwaney sercem Szwecji. Zjazd ten, zainicjowany przez rząd, miał charakter napolu targów, napolu wystawy rolniczej, z tą jednak różnicą, iż gubernator Kvarnzellus rozdawał nagrody nie za piękne okazy pldów rolnych, lecz za „wierność względem ziemi swych przodków”.

Wielkie „Grand Prix” zjazdu, otrzymała rodzina chłopska Anderssonów ze wsi Erk. Anderssonowie uprawiają swe zagony rodzinne od 1435 roku, czyli bezmala od 500 lat. Poza tem cały szereg innych rodzin chłopskich otrzymało liczne dyplomy honorowe za długoletnie utrzymanie swej własności ziemskiej. — Ogółem przyznano nagrody 700 rodzinom, — ostatnia zaś nagroda przeznaczona została tej rodzinie, która przez 101 lat uprawiała tę samą ziemię.

W obszernym przemówieniu skierowanem do odznaczonych, gubernator, p. Kvarnzellus zaznaczył, iż chłopi prowincji Darle-Karlja stanowili zdawien dawna prawdziwą arystokrację narodu szwedzkiego. Tylko dzięki pomocy włościan z Darlekarji zdołał przed 500 laty król Gustaw Waza wypędzić z krajów najęźdźców i założyć podwaliny dzisiejszego państwa szwedzkiego.

Od pierwszych zaczątków państwowości szwedzkiej, aż po dzień dzisiejszy chłopi z Darlekarji wyprzedzali inne warstwy i inne prowincje w służbie dla Ojczyzny. Wielu uczonych i artystów, działaczy społecznych i politycznych dali Szwecji chłopi z Darlekarji, a także wiele gromadnych objawów miłości Ojczyzny i solidarności służby dla Państwa.

OR

Bitwa z sekciarzami w jaskini pełnej skarbów

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że 5ciu żandarmów w czasie patrolowania w gminie Petrunia w Besarabji odkryło wielką jaskinię, leżącą na głębokości 10 metrów pod powierzchnią ziemi, w której zbierała się na tajne schadzki sekcja innocentystów. — Żandarmi zdołali obezwładnić stojącego na straży jednego z sekciarzy i wtargnęli do wnętrza grotu, w której znajdowało się około 100 osób, kobiet i mężczyzn, uprawiających orgje. Innocentyści, na wezwanie żandarmów, śpiewając psalmy, cofnęli się do dalszej części grotu. — Żandarmi obsadzili wówczas wejście do jaskini i posłali po posiłki. W międzyczasie grupa

innocentystów zdołała wydostać się z grotu innem wyjściem i napadła na żandarmów, atakując ich pałkami i kamieniami. Żandarmi użyli wówczas broni palnej, przyczem dwóch sekciarzy zostało zabitych, czterech zaś ciężko rannych. Przy pomocy mieszkańców Petruni żandarmom udało się aresztować 20 członków sekty. Reszta zaś zamknęła się w jaskini.

Według twierdzeń żandarmów, w podziemnej grocie znajdują się wielkie skarby, w postaci ikon i kielichów, wysadzanych drogiemi kamieniami, kosztownych złotem tkanych dywanów i klejnotów.

Pierwsza polska lotniczka w Kanadzie



Przed kilku dniami, polka p. Wanda Stanisława Brodowicz mieszkająca w Winniepiegu zdała egzamin lotniczy i otrzymała dyplom pilotki. Przed rokiem zdała egzamin na mechanika. Panna Brodowicz ma około 22 lat, urodziła się w Jarosławiu w Małopolsce, a do Kanady przybyła jako emigrantka w 1928 roku. Jak się okazuje jest ona pierwszą polską lotniczką w Kanadzie i jedną z pierwszych lotniczek w Kanadzie.

Kurz i światło słoneczne

W Nowym Jorku przeprowadzono niedawno szereg doświadczeń nad pochłanianiem światła słonecznego przez zawarty w powietrzu kurz i dym. Stwierdzono, iż w tych dzielnicach miasta, które pokryte są kurzem i dymem ubytek światła dziennego dochodzi do 50 procent. Przeciętny ubytek światła podczas jasnych, bezchmurnych dni wynosi 16,6 proc. podczas dni chmurnych — 34,6 proc. Badania zostały przeprowadzone przy pomocy kamer fotoelektrycznych i potwierdziły w zupełności zastrzeżenia higienistów, domagających się w interesie zdrowia mieszkańców uregulowania kwestji zadytmienia miast i racjonalnego oczyszczania ulic.

Humor

Pewien ostrożny kupiec pragnie nabyć motocykl. Ale żeby był tani i zarazem efektywny. — Oto, mówi sprzedawca, to czego pan szuka. Bardzo dobra maszyna. Możemy wydać panu gwarancję. Kupujący waha się: — Czy gwarancja firmy ma zastosowanie przy zastawieniu motocykla w lombardzie?

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

39) Przekład autoryzowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

Z dołu, czterej czarni, którzy do tychczas pływali, oznajmiają:

— Niema topielców, panie poruczniku. Niebardzo nam ciepło.

Choraży spogląda zukosa na Biloxiego.

— Czy jesteście pewni, żeście ich tu widzieli?

— Och! najpewniejsz — potwierdza z przejęciem. — Płynęli do końca grobli i tutaj zniknęli.

— A dlaczego skoczyli do wody?

— Żeby ratować to cacko.

Strażnik chce się rzucić na niego, choraży staje między nimi.

— Wy, jak widze, drwicie sobie ze mnie. Przed chwilą mówiliście, że to było ze strachu przed patrolem.

— Przed chwilą myślałem, że on nie żyje. — Biloxi wskazuje na strażnika.

Tym razem choraży triumfuje.

— A zatem chcieliście oszukać sprawiedliwość? Strażniku, jesteście świadkiem. Zapisuję to sobie.

Pisze coś, potem do pływaków:

— Dosyć, wracajcie. Jeśli utonęli, znajda ich jutro. Jeśli żyją...

Jego podejrzliwy wzrok bada cięmność.

Jednocześnie Biloxi odzyskuje po części pamięć. Nazwiska... tak, ma się rozumieć! Słyszał je niewyraźnie. A więc: był jeden, który się nazywał... och, dziwne nazwisko i trudne do zapamiętania! nazwisko angielskie... czy też rosyjskie... chyba, że może było szwedzkie. Wszystkie są do siebie podobne, nieprawdaż panie choraży? — Auder... Audersing? Audreski?... Nie zaczynało się na An... (ołówek tańczy shimmy po notatniku) Andersen! tak z pewnością tak: Andersen. Nazwisko szwedzkie: szwedzkie! pan choraży może stwierdzić, że to powiedziałem! co do tamtych... Ach, tak, tamtych? (ołówek podskakuje niecierpliwie) — Och! tak... to jest, nie! ...tak! rzeczywiście jest tak: Poef! Tak, co do tego, Biloxi może reczyć, gdyż zauważył że to podobne do „boeuf”, wymówione z niemiecka. I Niemiec zresztą, tak przynajmniej przypuszcza — nie można być nigdy pewnym? Nieprawdaż? Co do trzeciego?...

Tu pamięć jego okazuje się tak os-

porną, że potrzebuje około trzech minut, żeby je sobie przypomnieć. W rezultacie dziesięć minut wygranych, a teraz nic nie rusza się w porcie. — Dwadzieścia minut jeszcze choraży obchodzi przystań, oświetlając latarką elektryczną przywiązane łodzie. — Otoczony czterema ludźmi z bagneta, mi na karabinach, Biloxi zrezygnowany idzie, od czasu do czasu protestując żałośnie przeciwko podejrzeniu co do prawdziwości jego zeznań.

— Panie choraży, skoro powiadam, że nie żyją! Nie mam interesu...

I nic wskórawszy, choraży zabiera swój patrol i kieruje się ku komendzie. Wszystkie razem wzięwszy, noc nie była zła. Na czterech przestępców przyprowadza jednego i ma nazwiska trzech zaginionych. Dodając zeznania strażnika będzie mógł zreagować raport, który dobrze mu zrobi. A obliczenie skutków wprawia go w dobry humor. Klepiąc jowialnie Biloxiego po ramieniu, rzekł mu:

— Ho, ho! mój zuchu, nie jesteście tak całkiem niewinni, bunt przeciwko władzy, z dodatkiem uderzeń i porażnień, które można tłómaczyć jako usiłowanie zabójstwa... To pachnie sądem wojennym. Zobaczmy cię tam jeszcze. Oto co znaczy drwić sobie ze mnie.

Dopiero w tydzień potem dowiedział się do jakiego stopnia Biloxi

wyprowadził go w pole. Omal, że nie pękl ze złości.

A legionista targany trwogą i rozpaczą po rozstaniu się z towarzyszami, cieszy się jednak, że ich ocalił, słysząc zasuważące się, za sobą ciężkie ryggle celi więziennej. Tymczasem pochylona pod skrzydłami żagli łódź niesie ku otwartemu morzu trzech zbiegów, zziębniętych, bez żywności, bez wody, bez busoli i bez celu...

CZEŚĆ TRZECIA

I.

— Wogóle, panowie — zakończył pułkownik, składając mapy — trzeba traktować sprawę jako narodziny nowego Abd-el-Krima, łagodnie mówiąc: narodziny. Ten zuch nie ma w sobie nic z noworodka i działalność jego to potwierdza. Oto co może kosztować system wynagradzania agitatorów. — Poco mieliby się żenować? Graja pieńdzmi wygranimi. Gdy widzą, że nie dosięgną wawrznów Abd-elKrima, każą płacić sobie rządowi francuskiemu. Dwanaście pocisków w skórę pierwszego położyłoby koniec ich współzawodnictwu. Nie my daliśmy temu początek, lecz czuwajmy nad granami Atlasu. Ten zuch jest naprawdę bardzo ruchliwy i niepokoi nie tylko Marokko. Dość powiedzieć, że i Trypolitania zaczyna się nim zajmować. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Cieżka dola Polaków na Warmji

Wszędzie hakata tępi polskość

W r. 1929 otwarto na Warmji kilka pierwszych szkółek polskich. Fakt uczęszczania do szkół tych niewielkiej ilości dzieci narzuca pytanie, czem tłumaczyć sobie ten objaw.

Kto nie zna stosunków, panujących na byłym terenie plebiscytowym Prus Wschodnich, gotów przypisać, że polskość na Warmji doszczętnie wymarła lub dobrowolnie zgodziła się na zupełne wynarodowienie młodego pokolenia w szkole pruskiej. Tak jednak nie jest. Jeśli szkół polskich społeczeństwo warmijskie nie zasiała należycie, to czyni to w głównej mierze pod naciskiem przemocy niemieckiej, chociaż nie brak i innych postronnych przyczyn.

Polonia warmijska ciężką przeżywa dolę, każdy żywszy odruch poczucia narodowego tłumi w zarodku żandarm czy bojówka pałkarzy. Jakże w takich warunkach zdobyć się może na posyłanie dziecka polskiego do polskiej szkoły? Rodzice zbyt dobrze wiedzą, jaki los czeka ich dzieci: póki uczęszczać będą do szkół, spotykać się będą z ciągłymi szykanami i drwinami swoich niemieckich rówieśników, a po ukończeniu szkoły czekają ich zamknięte drzwi nie tylko wszystkich urzędów, lecz i przedsiębiorstw prywatnych, a nawet nieprzyjęcie do pracy na roli, nie mówiąc już o przyjęciu do gimnazjum, wykształceniu uniwersyteckim. Co gorsza, sami rodzice płacić muszą utratą zajęcia za wychowywanie dzieci w szkole polskiej. Wyteżona agitacja hakatystów nie cofa się nawet przed korupcją i kupiectwem największymi skarbami naszego ludu. Przytoczymy chociażby jeden fakt: Pewna Niemka, zwolenniczka Heiratdienstu, przyrzekła centnar pszenicy pracującemu u niej robotnikowi polskiemu, jeśliby przestał posyłać dzieci do polskiej szkoły.

Pracę Niemcom ułatwia ogromnie nie-

zorjentacja polskiego społeczeństwa na Warmji. Pojacy warmijscy tylekrotnie wnosili już podania o szkoły polskie i tylekrotnie spotykali się z odmową, że, gdy nareszcie rząd pruski zdecydował się pozwolić na otwarcie kilku klas polskich, przyjęli fakt ten obojętnie. Czyż bowem władze niemieckie odnoszą się do szkół naszych tak, by budzić wiarę w szczerą poczyną? Oto jeden przykład. Gdy do Gietrzwałdu przyjechał nauczyciel polski i wysłał do sołtysa Sommerfelda chłopca z paszportem swoim celem załatwienia formalności meldunkowych, urzędnik odmówił

zameldowania i paszport z godłem państwa polskiego rzucił do kosza.

Nie inaczej odnoszą się do pracy oświatowej Polaków księża centrowi. Księża ci odmawiają święcenia lokali polskich szkółek, a za jedyny szczyt swoich marzeń uważają wydarcie mowy ojczystej dziecku warmijskiemu. Kilka lat temu centrowy organ „Allgemeine Volksblatt” podkreślił „zasługi” księdza proboszcza w Lamkowie za to, że tylko w niemieckim języku udzielał nauki przygotowawczej do komunii św. Na proboszczu lamkowskim wzorują się i inni.

Coraz więcej wypływamy na morze

Trzy razy więcej zgłoszeń na wycieczki morskie

Z roku na rok zbliżamy się coraz bardziej do morza. Coraz więcej mamy statków handlowych, a przede wszystkim coraz więcej — wypływamy na morze.

Wielką pozycją jest regularne połączenie polskie z Gdynią do Stanów Zjednoczonych, co posiada ogromne znaczenie dla wielkiej kolonii rodaków naszych w Ameryce, oraz kapitalną wartość w związku z zagadnieniem emigracji.

Co roku odbywają się takie cykle wycieczek morskich z Gdyni. Wycieczki te mają na celu jaknajszerszą popularyzację morza przede wszystkim w samym kraju.

— Owocność noszonego przedsięwzięcia — mówi dyrektor linii Gdynia—Ameryka p. Leszczyński, najlepiej ilustruje fakt, że mamy w tej chwili trzy razy więcej zgłoszeń na udział w naszych wycieczkach letnich, niż w roku ubiegłym. Trzy razy wię-

cej, to już jest pozycja. Mówi to o skuteczności naszej akcji i o jej potrzebie; silny oddźwięk, z jakim spotykają się zamierzenia nasze w społeczeństwie, jest zadziwiający. A trzeba było pokonać pewien naturalny bezwład — za długo byliśmy państwem lądowym...

— Wobec podwyższenia opłat za paszporty i ogólnego kryzysu, ten fakt zainteresowania się letnimi wycieczkami morskimi nie powinien być niczem niezwykłym. Tembardziej, że pokrywa się on z interesami państwa przez to, że w niczem nie zwiększy odpływu waluty. Okręt przybijający do jakiegokolwiek portu, stanowi dla pasażerów hotel, a tem samem wydatki nie przekrocza zamkniętego obiegu pieniężnego Polski.

Chodzi nam, aby poczucie łączności z morzem odezwalo się w każdym obywatelu. Nie jest ważny frazes o polskim morzu, frazesów było dosyć. Chodzi o rzeczywistą reakcję mieszkańca Sieradza, czy Kutna, Żnina, czy Brodów. Dajemy mu wyjątkową okazję zobaczenia własnymi oczyma portu naszego, naszych okrętów i tych wszystkich możliwości, jakie otwiera morska droga. Myślę, że właśnie ten rodzaj propagandy najlepsze daje skutki.

Pogłoski, jakoby ostatnie ograniczenia przy otrzymywaniu paszportów zagranicznych miały również dotyczyć przy wycieczkach urządzanych przez Linję Gdynia — Ameryka nie odpowiadają prawdzie. Od uczestników wycieczek morskich na linii Gdynia—Ameryka nie będą wymagane ani paszporty zagraniczne, ani wizy.

11 kardynałów i ponad 100 biskupów

na Kongresie Eucharystycznym w Dublinie

W czerwcu r. b. odbędzie się w stolicy Wolnego Państwa Irlandzkiego — w Dublinie Kongres Eucharystyczny, w którym weźmie udział: 11 kardynałów, 33 arcybiskupów, 107 biskupów, 8 biskupów sufraganów, 15 wikariuszy apostołskich i 16 opatów, tudzież kilka tysięcy osób, reprezentujących instytucje, organizacje i zezwolenia rzymsko-katolickie całego świata i kilkadziesiąt tysięcy wiernych.

W związku z tą uroczystością, w niedalekim od Dublinu miasteczku Athlone odbywa się gorączkowa praca: wznoszone są wysokie stalowe maszty, warczą pompy, toczą się szpule słoniowej wysokości z nawiniętymi ołowianymi kablami. Już pod dachem stoi dwupiętrowy budynek, w którym brygada robotników ustawia maszyny i tablice rozdzielcze. Ten niezwykle ruch w Athlone, gorączkowa praca techników, majstrów i robotników ma związek przy-

padkowo bardzo ściśle z zapowiadaną na czerwca uroczystością religijną w Dublinie; tam radjotechnicy — tu dostojnicy Kościoła i wierni przygotowują się do uroczystości czerwcowej. Dyrekcja radjofonji irlandzkiej, w porozumieniu z ministrem Poczty i Telegrafów tego dominium brytyjskiego, postanowiła przyspieszyć o tyle budowę nowej, bardzo silnej radjostacji nadawczej, aby móc nadać z Athlone, z Dublinu przebieg Kongresu Eucharystycznego. Właściwie stacja miała być wykończona dopiero na październik r. b., ale znaczenie, jakie w całej Irlandji przypisują Kongresowi, skłoniło radjofonję irlandzką do zdwojenia energii. Aparatura stacji będzie zatem gotowa o tyle na czerwca, że transmisja z Dublinu już będzie możliwa, ale pracę regularną rozpocznie stacja dopiero z końcem lata r. b.

Podróż naszych okrętów

Okręt transoceaniczny „Kościszko” odpłynął w dniu 11ym bm. do New Yorku i Halifaxu, zabierając 103 pasażerów, transporty towarowe, oraz bagaż pocztowy. Do New Yorku „Kościszko” przybędzie w dniu 23im bież. m.

Okręt „Pułaski” przybył w dniu 9ym bm. do New Yorku i w dniu 13ym bm. odpłynął w podróż powrotną. Na pokładzie tego okrętu przybędą do Polski wycieczki Polonii Amerykańskiej.

Z ziemi włoskiej na Pomorze

Wrażenia z pobytu gości włoskich

Po serdecznym przyjęciu delegacji włoskiej Związku Narodowego Ochotników Wojennych w Toruniu, goście włoscy w ub. piątek udali się w dalszą drogę przez całe Pomorze do Gdyni. Długi sznur samochodów ruszył z przed mieszkańca p. Wojewody i skierował się w stronę Fordonu, Koronowa, przez Tucholę, Chojnice, Kościerzynę do Kartuz, gdzie goście oczekiwali nocleg. Z Kartuz wyruszone nazajutrz do Gdyni, gdzie goście spędzili cały dzień.

Podróż przez ziemię pomorską, dającą możliwość bezpośredniego i osobistego zetknięcia się z ludem pomorskim, wywarła na włoskich ochotnikach wojennych niezatarte wrażenie. Cel, jaki przyswiewcał całej wycieczce gości włoskich właśnie na Pomorzu, został przez nich w pełni osiągnięty. Wybitni przedstawiciele Związku Kombatantów włoskich nauce, nie bowiem mogli się przekonać o rdzennej polskości ziemi pomorskiej. Wrażenie to, jak można było zaobserwować, krystalizowało się w drodze coraz wyraźniej im dalej posuwano się na północ i im więcej mijano wiosek i miast pomorskich. Ostatecznym przypięczętowaniem tej krystalizacji wrażeń była Gdynia.

Serdeczność, z jaką ludność miast i wiosek pomorskich witała gości, była wprost żywiołowa i była świadectwem tego, jak głęboko w narodzie polskim zakorzeniona jest przyjaźń do Włoch, z którymi Polskę łączą tak liczne węzły braterskie i wspólne ideały.

Goście włoscy nie taili swych wrażeń. W pełnych zachwytu słowach wyrażali się o bogactwie terenu i o pięknie krajobrazu pomorskiego. Podkreślali swój podziw dla kra-

cy, jakiej dokonała Polska na Pomorzu i w brzeżu. Z najwyższym zaś zdumieniem stawali przed zjawiskiem, które na Pomorzu szczególnie rzuciło im się w oczy, przed tym ogromem bogactwa narodowego, jaką jest niezliczona rzesza działwy polskiej. Zdobyla też ona od razu sympatję i serca gości.

W drodze do Kartuz ludność witała włoskich ochotników wojennych szczególnie serdecznie w Tucholi, Chojnicach, Kościerzynie i w Kartuzach. Na rynkach miast, miasteczek, oczekiwały goście liczne tłumy organizacji społecznych i przysp. wojskowego ze sztan-darami, przedstawiciele władz miejskich, szkoły itd. Na serdeczne przemówienia powitalne odpowiadał wszędzie w gorących słowach poseł Coselschi.

W drodze, już po zapadnięciu nocy, wszędzie po wsiach witaly przejeżdżającą kolumnę samochodów palące się ognie, bramy tryumfalne i tłumy obywateli.

Do Kartuz goście włoscy przybyli około północy witali przez publiczność, zgromadzoną na placu przed Dworem Kartuskim. Tutaj zatrzymano się na nocleg. Podczas przyjęcia w hotelu, w którym wzięli udział przedstawiciele miasta i obywatelstwa miejscowego — nastrój panował bardzo serdeczny. Przewodniczący delegacji włoskiej w pięknych słowach podkreślił wdzięczność za przyjęcie, jakie goście włoskich spotkało ze strony ludności pomorskiej.

Kartuzy opuściła delegacja włoska nazajutrz w sobotę. Droga z Kartuz do Gdyni pełna była wzruszających momentów. We wsi Przdoknowo około tysiąca dzieci ze szkół powszechnych wyszło na spotkanie i pozdrowie-

nie włoskich gości. Prezes Coselschi wygłosił do dzieci serdeczne przemówienie, obdarzając ich przedstawicieli ucałowaniem.

Do Gdyni goście włoscy przybyli rano. W Chylonji powitała ich kolarska sztafeta przy sposobieniu kolejowego i Legji Mocarstwowej. Goście przejechali z Chylonji do Gdyni, a następnie przez Gdynię, udając się do hotelu „Riviera”, gdzie podejmowano ich pierwszym śniadaniem. Następnie na holowniku „Ursusie” goście zwiedzili port gdyński.

Po zwiedzeniu portu w kasynie marynarki wojennej na Oksywiu odbył się obiad, w czasie którego wygłoszono przemówienie. Pierwszy przemówił wicekomisarz Rządu p. Bersdski.

Z kolei zabrał głos pos. Starzak, który mówił m. in.:

„Dziś przyswiewca nam wspólny cel — pokój... Tę ziemię czysto polską, tę ziemię, która mimo wiekowej niewoli swoje czyste polskie oblicze, swój język i ducha narodowego zachować potrafiła, tę ziemię obdarzyliśmy perłą naszych miast — Gdynią. Jest ona największym pomnikiem walki pokojowej Polski. Gdynia nie jest jednak tylko pomnikiem, nie jest tylko szczytną ambicją przywróconej do życia Polski, jest życiową trwałą koniecznością 32 milionowego mocarstwa, jest bramą jego dobrobytu i przyszłości. Gdynia nie jest skierowana przeciw nikomu.

W odpowiedzi wygłosił przemówienie prezes Coselschi, który m. in. oświadczył:

„Dziś pokazaliśmy nam nowe oblicze Polski, oblicze obecnej Polski pracy, oblicze polskiego udziału w postępie i promienistych przyszłych losach waszego narodu, oswoobodzonego i zjednoczonego. Gdynia, która była małą włoską, dziś jest wspólnym portem budzącym cały nasz podziw

przez ogrom i szybkość waszego wysiłku. Wraz z wami szczerze radujemy się tem waszym dziełem. Dzieło to jest oznaką powagi, energii, niezłomnej woli pracy waszego narodu, jest najwyższą oznaką szczytności waszego ducha narodowego, jego wspaniałego i głębokiego patriotyzmu, jest także znakiem pokoju i ofertą tego pokoju”.

Po obiedzie odbyła się w auli Państwowej Szkoły Morskiej akademja ku czci Garibaldi'ego. Akademję zagalil dyr. Berger przemówieniem powitalnym. Pragnąc upamiętnić te odwiedziny p. Berger w imieniu miejscowego oddziału Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny wręczył przewodniczącemu delegacji, p. posłowi Coselschi'emu album, zawierający monografię dziejów powstania Gdyni oraz zdjęcia ilustrujące jej rozwój.

Odczyt w języku włoskim, szkicuający postać narodowego bohatera Italji oraz omawiający wspólnotę dążeń narodu polskiego i włoskiego w ideowej dziedzinie ruchu wolnościowego, wygłosił b. konsul polski w Tryjeście, p. Szulc, poczem p. pos. Coselschi w imieniu gości w podniosłych słowach dał wyraz podziwu dla wielkiej pracy narodu polskiego, dokonanej nad brzegami Bałtyku.

Z pośród gości włoskich przemówił potem na zakończenie p. sen. hr. Cippico, który zaznaczył, iż nigdy jeszcze tak bardzo nie żalował, iż nie zna języka polskiego, jak dziś, kiedy wypada mu odpowiedzieć na tak liczne dowody i wyrazy sympatji i przyjaźni Polscy dla Włoch.

Wizyta gości włoskich na Pomorzu zadzierżgnęła trwałe węzły sympatji między przedstawicielami Związku Ochotników Wojennych a społeczeństwem pomorskim. Nie wątpimy, że wyda ona dobre owoce.

Zbiórka książek

dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej na Pomorzu posuwa się naprzód

Zainteresowanie akcją zbiórki książek dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej jest coraz większe, mimo tego, że łańcuch ofiarodawców ciągnie się już od miesiąca. Dotychczas zebraliśmy już 3 tysiące książek nie licząc broszur i tygodników. Gotówką wpłynęło na cele Biblioteki około 300 zł.

Celem zorientowania działaczy strzeleckich wyjaśniamy jeszcze raz, że zebrane książki będą do dyspozycji wszystkich oddziałów na terenie OK VIII. Z zebranych książek utworzonych zostanie kilkadziesiąt bibliotek ruchomych — (każda biblioteka zawierać będzie inne książki), które stale kursować będą w terenie. W ten sposób zebrane książki przechodząc będą stale przez wszystkie oddziały Zw. Strzeleckiego Okręgu VIII.

Przy referacie prasowym Komendy Okręgu utworzona zostanie, sekcja biblioteczna, która czuwać będzie nad normalnym i sprawnym biegiem poszczególnych kolejno ponumerowanych bibliotek ruchomych. W ten sposób wszystkie książki będą w terenie, a biblioteka ruchoma przeczytana na przykład przez ośrodek „X” pójdzie do ośrodka „Z”, ośrodek zaś „X” otrzyma kolejno nową bibliotekę ruchomą.

Wyjaśnienia te przyczynią się niewątpliwie do żywszego jeszcze udziału społeczeństwa z całego Pomorza w łańcuchu ofiarodawców książki.

W dalszym ciągu naszej akcji zbiórki książek na rzecz Centralnej Biblioteki Strzeleckiej na Pomorzu w dniu wczorajszym p. Jan Knipka wzwany przez p. Wyrwińskiego, nadesłał nam 6 książek i wzywa do udziału w łańcuchu pp. Piotra Laskowskiego, referenta Starostwa Grodzkiego i Konrada Kruszyńskiego, referenta Okręgowego Inspektoratu Pracy.

Ponadto p. Monika Wiśniewska, nauczycielka z Golubia — złożyła 5 książek i wzywa pp. Penssera, zast. nacz. Urzędu Skarbowego z Wąbrzeźna, inż. Tomaszaka, nadleśniczego z Konstanczewa, oraz Hugona Mielnika i Tadeusza Szlezaka, kierowników szkół — do wzięcia udziału w akcji zbiórkowej.

PP. Zieliński (Toruń, ul. Jęczmienna 20) złożył 20 broszur a St. Twarowski (Toruń, ul. Bydgoska 98) 8 książek.

P. Teofil Milkamowicz (Toruń) przesłał 17 książek.

Z Bydgoskiego Podokręgu Związku Strzeleckiego

P. mec. Kosidowski z Koronowa ofiarował 15 książek i wzywa pp. Dr. Antoniego Tomickiego z Bydgoszczy, nacz. sądu Edmunda Straszewskiego z Koronowa i dyr. Florjana Jankowskiego z Bydgoszczy.

P. R. Manasterska składa 6 książek i wzywa pp. prof. D. Echaustównę i p.inżynierową Ostrowską.

P. prof. Manasterski składa 5 zł. i wzywa pp. sędziego A. Baryczę i budowniczego W. Zbikowskiego.

P. prof. W. Podgórski ofiarował 5 książek i wzywa pp. dyr. Państw. Sz. Przem. Siemiradzkiego, inż. Bzdalskiego, inż. Stefańskiego, insp. Mozolewskiego, inżynierową Krzywcową, pp. Szczygielskich i pp. Ritterów. Książki i czasopisma można skła-

dać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego” (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego” (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego” (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej” w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej” w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel. w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(-) Red. Waław Górnicki
(-) Kazimierz Choraży
(-) Kpt. Waław Kwiatkowski
(-) Kazimierz Krukowski

Tylko do 25-go bm.

przyjmują
listowi
przedpłać
naszego dziennika
na m. czerwiec.

Z Rady Izb Rzemieślniczych

Aktualne sprawy podatkowe przedmiotem obrad

W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie komisji podatkowej Rady Izb Rzemieślniczych, która rozpatrywała szereg spraw podatkowych dotyczących rzemiosła. W pierwszym rzędzie zastanowiła się Komisja nad sprawą podatków komunalnych (drogowy, inwestycyjny i wyrównawczy), których podstawę wyznacza stanowi posiadanie świadectwa przemysłowego. Sprawa ta nabrała szczególnej wagi w związku z nowelizacją ustawy o podatku przemysłowym, która ustala obowiązek posiadania świadectwa przemysłowego dla wszystkich rzemieślników a więc i tych, którzy pracują sami, względnie przy pomocy jednej siły w myśl ustawy z 1925 r., byli wolni od obowiązków wykupywania świadectw przemysłowych. Rzemieślnicy ci, obecnie muszą się zaopatrzyć w świadectwa przemysłowe i wobec tego w myśl ustaw o podatkach komunalnych będą pociągani do płacenia podatków komunalnych. Komisja doszła do wniosku, że w rezultacie pociągnięcia tej najsłabszej gospodarczo kategorii rzemieślników do płacenia podatków komunalnych może spowodować, że rzemieślnicy ci nie będą mogli wywiązać się ze swoich obowiązków podatkowych. Wskazaniem było

zadaniem komisji wyeliminowanie ich z podziałania ustaw o podatkach komunalnych przez utworzenie odrębnej grupy płatników podatku przemysłowego, opłacających podatek w innej formie aniżeli w formie świadectw przemysłowych.

Następnie omawiała komisja sprawę podatku przemysłowego opłaconego przez rzemieślników od sprzedaży własnych wyrobów na targach. W dalszym ciągu zastanawiała się nad sprawą wliczania uczniów w poczet robotników przy ustalaniu kategorii świadectwa przemysłowego. Komisja ustaliła, że wobec specyficznego charakteru pracy uczniów rzemieślniczych, która jest raczej nauką a nie pracą twórczą, zgodnie zresztą z intencją ustawodawstwa podatkowego nie należy uczniów identyfikować z robotnikami i uzależniać kategorię świadectwa przemysłowego od uczniów. W kwestii tej Rada przedłoży Ministerstwu Skarbu odrębny memoriał. Nadto Komisja zaleciła wystąpienie do Ministerstwa Skarbu z wnioskami do Ministerstwa Skarbu z wnioskami dotyczącymi procentów za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych.

Z ruchu oświatowego w armii

Kurs rolniczy w garnizonie grudziądzkim

Jak wielkie znaczenie ma oświata wśród naszych miłych żołnierzyków, o tem tylko mogą ci powiedzieć którzy są w niej czynni bezpośrednio, względnie pośrednio, a przede wszystkim słuchacze! Iluż to tysięcy wojskowych zawdzięcza właśnie tej oświacie umiejętność czytania i pisaną, ile setek podoficerów cieszy się świadectwami dojrzałości, będącymi podstawą do uczciwego zarobkowania w przyszłym życiu cywilnym!

Zarówno władze wojskowe, jak i instytucje społeczne troszczą się o oświatę w armii. W tym kierunku wyteżona wrota praca, która ma na celu przysporzenie żołnierzowi praktycznych i realnych wiadomości jak np. nauczanie przyrody i rolnictwa, w którym to celu organizuje się kursa rolnicze. Jeden z takich kursów odbywa się od stycznia b. r. w garnizonie grudziądzkim.

Krótki kurs przeprowadzono w 65 p. p. a obecnie od kwietnia odbywa się dłuższy kurs teoretyczno - praktyczny ze słuchaczami Centrum Wyszczolenia Żandarmerji,

oraz 16 pułku artylerji lekkiej i wykazuje poważne zainteresowanie. Kurs nauki przyrodniczo - rolniczej prowadzi p. Kernercki Grzegorz, b. nauczyciel Szkół Pom. Izby Rolniczej. Wycieczki praktyczne po ukończeniu nauk teoretycznych w okolicę dają słuchaczom bogaty materiał poglądowy i bezpośrednio łączą ich z praktycznym działaniem na roli.

Na polu oświaty w wojsku poczyniliśmy już wielkie postępy. Według ostatnich danych Pomorze zajmuje drugie miejsce w tym dziele pod względem ilości kształcących się w wojsku.

Ważrzeżno

— Dzieci podpaliły. Dnia 8 bm. o godz. 11 w zabudowaniu Koska Aleksandra w Ostrowie witem powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z martwym inwentarzem, wyrządzając szkodę na sumę 8.250 zł. Dochodzenia ustaliły, że ogień został spowodowany przez małe dziecko poszkodowanego, które w nieobecności matki bawiło się w stodole zapalkami, przyczem zapaliły słomę.

„Kieszonkowa encyklopedia popularna“

W niedługim czasie ukaże się dzieło w 2 tomach (formatu kieszonkowego 12x15 cm.): pt. „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna”, która opracowana przez grono najwybitniejszych fachowców na przeszło 2000 str. druku (petitem) obejmie rzeczowo w porządku działowo-alfabetycznym całość wszystkich potrzebnych praktycznie w życiu wiadomości i informacji, uwzględniając wymagania najszerszych warstw społecznych (zwłaszcza: życie gospodarcze kraju — dziedziny najnowszych zdobyczy człowieka — krótkie poglądowe lekcje języków obcych itp.)

W tem popularnym dziele znajdzie się dla każdego czy laika czy uczonego — szereg niezbędnych w praktycznym życiu wiadomości, — będzie to pewnego rodzaju nieodzownym dla każdego człowieka wademecum teoretycznym i praktycznym.

Ze względu na niską cenę (w prenumeracie i przedpłacie 16 zł. na spłatę. Cena księgarska, po zamknięciu prenumeraty będzie o wiele wyższa!) każdy będzie mógł i powinien dzieło to nabyć. — Redakcja: Kraków, Józefitów 10.

Gniew

— Zdradliwa garderoba. Koniecznie chciała mieć ładną i szykowną bieliznę. — Nie oparla się pokusie i służąc zabrała cudzą. Kto i kiedy poznał tą bieliznę, niewiadomo, to tylko jest pewne, że bieliznę jej odebrali a sąd skazał winną Wandę Kuzińską na 7 dni więzienia z zawieszeniem kary na jeden rok.

— Trup przy szosie. Dnia 13-go b. m. znaleziono przy szosie w Lignowach Szlacheckich siedzącego trupa niejakiego Czerwińskiego Antoniego żebraka bez stałego miejsca zamieszkania. Co było przyczyną jego śmierci niewiadomo, znaleziono tylko leżącą obok butelkę z wódką i fajkę.

— Niewygodna pościel. Nawrocki Bernard robotnik zam. w Gąsiorkach, chcąc sobie urządzić wygodne spanie ukradł pościel na szkodę Wentowskiego Józefa z Kierwałdu, za co został skazany przez Sąd Grodzki w Gniewie na 2 miesiące więzienia. Teraz Nawrocki będzie miał czas rozpamiętywać nad tem że lepszy jest własny sennik niż cudze piernaty.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 V. 1932 r.

| Tranzakcje | Waluty | Kupas |
|------------------------------|---------------|-------|
| Dolary St. Zjedn. | — | — |
| | DEWIZY | |
| Belgja | 125,00—124,67 | |
| Gdańsk | 174,80—174,39 | |
| Holandja | 361,40—360,50 | |
| Kopenhaga | — | |
| Londyn | 32,55—32,42 | |
| Nowy York | 8,90—8,88 | |
| Nowy York teleg. | 8,905—8,885 | |
| Paryż | 35,14—35,05 | |
| Praga | 26,38—26,32 | |
| Sztokholm | — | |
| Szwajcaria | 174,40—173,97 | |
| Włochy | 46,00—45,71 | |
| Berlin (w obrotach nieofic.) | 212,70 | |

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 17 V. 1932 r.

| | |
|---------------|-------------|
| żyto | — |
| Pszennica | — |
| Jęczmień | 22,00—23,00 |
| „ browar. | 25,00—25,50 |
| Owies pastew. | 22,75—23,23 |
| Mąka żytnia | — |
| „ 65% | — |
| „ pszenna 65% | — |
| Otręby żytnie | 17,75—18,00 |

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zbożo i nasiona ołajste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 17 V. 1932.

| | |
|--------------------------|-------------|
| Pszennica march. | 275—277 |
| Zyto march. | 203—207 |
| Jęczmień browar. | 186—193 |
| Jęczmień przem. pastewny | 178—185 |
| Owies marchijski | 164—169 |
| Mąka pszenna | 33,00—36,50 |
| Mąka żytnia 70% | 25,30—27,75 |
| Otręby pszenne | 11,50—11,90 |
| „ żytnie | 9,60—10,25 |
| Groch Victoria | 17,00—23,00 |
| Groch drobny jadalny | 21,00—24,00 |
| Groch pastewny | 15,00—17,00 |
| Peluszka | 16,00—18,00 |
| Bób | 15,00—17,00 |
| Wyka | 16,00—18,00 |
| Lubin niebieski | 10,00—11,50 |
| Lubin żółty | 14,00—15,50 |
| Seradela | 28,00—34,00 |
| Kuchy iniane | 10,70— |
| Wytłoki suche krajowe | 9,00— |
| Soja | 10,70— |

PIJCIE

PIWO

KOZŁAK (BOCK)

majowy

znane ze swej dobroci z

Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

„PALACE“ Dzisiaj codziennie!
Najlepszy, wystawowy arcyfilm Cecil B. de Mille'a
„MADAME SZATAN“
W rol. gl. Kay Johnson i Reginald Denny.
UWAGA: Ceny najniższe — 2 osoby na 1 bilet.

KRONIKA

Czwartek 19 maja
TORUN
Kalendarz rzym.-kat.
Środa Feliksa
Czwartek Potra

— Stan wody w Wiśle z dn. 17. 5.: Zawichost + 1,54, Warszawa + 1,87, Płock + 1,67, Toruń + 1,95, Fordon + 2,05, Chelmno + 1,92, Grudziądz + 2,17, Korzeniewo + 2,40, Piekło + 1,82, Tezew + 1,88, Einlage + 2,42, Schiewenhorst + 2,52.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 18 bm. włącznie apteka Radziecka, ul. Szeroka. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki. Na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, Mickiewicza od godz. 10 wiecz.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Środa, 18. 5. godz. 20 „Galgan”. Pierwsza tania środa.

Czwartek, 19. 5. godz. 20. „Papa się żeni”.
Piątek, 20. 5. godz. 20 „Papa się żeni”.

Repertuar kin.

„Palace” — „Madame Szatan”.
Światowid — „Godzina z toba”.
Lux — „Romanse cygańskie”.
Mars — „Dwa serca biją w walca takt”.
„Corse” — „Kapitan Gwardji Królewskiej”.

MARS Kina teatr dźwiękowy
ul. Warszawska
Wspaniała melodia
na komedia wiedeńska p. t.;
Dwa serca biją w walca takt.
W rolach gl.: Irena Carnero, Stefan Laszkowski, Witold Richter i inni.
Dialogi i piosenki wyk. w języku polskim.
Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.60

Stanisław Wiśniewski — królem bractwa podgórskiego

Tegoroczne strzelanie królewskie bractwa podgórskiego odbyło się w czasie Zielonych Świąt na Strzelnicy Bractwa toruńskiego w Zieleńcu.

Godność króla kurkowego zdobył br. Stanisław Wiśniewski, — I rycerzem został br. Józef Chronowski, II rycerzem br. Ludwik Wierzchowski.

Z miasta

— Tydzień Czerwonego Krzyża. W ramach programu Tygodnia Czerwonego Krzyża odbył się w ub. niedzielę pochód propagandowy, który przeszedł ulicami miasta od Pl. Św. Katarzyny do Placu Bankowego. W pochodzie propagandowym wzięły udział wojskowe oddziały sanitarne, czołówki Czerwonego Krzyża, Drużyny ratownicze i liczne kółka szkolne P. C. K.

— I zebranie miesięczne Związku Pań Domu odbędzie się dn. 20 b.m. w piątek w „Orazie” o godz. 17ej z nast. porządkiem dziennym: 1) Zdobienie balkonów i okien 2) Pokaz nowoczesnych sprzętów gospod. 3) Zapisy na kurs przetworów owocowych.
Goście mile widziani. (3784)

— Posiedzenie Zarządu Oddziału III. Z. S. Dziś w środę o godz. 18ej odbędzie się w lokalu Michałowskiego przy ul. Sobieskiego 56 posiedzenie Zarządu Oddziału III. Z. S. Z powodu ważnych spraw Oddziału przybycie wszystkich członków zarządu obowiązkowe. Prezes. (02061)

— Wpisy dzieci do szkoły powszechnej Pom. Tow. Szkoły Powsz. odbędzie się w terminie od 18 do 31 maja każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 16 do 18 w lokalu szkolnym Koła Rodziny Wojskowej ul. Dobrzyńska 2.

— Na „Flotę Narodową” wpłacił w administracji naszego pisma Dyon Pomiarów Artylerji-Rudak zł. 24.

— Tania środa w Teatrze Toruńskim. Swój jego czasu cieszyły się niebawem powodzeniem t. zw. „tanie środy” w Teatrze Toruńskim. Dyrekcja Teatru postanowiła wznowić „tanie środy”, obniżając ceny do minimum. Najdroższe miejsce w Teatrze będzie kosztowało 1.50 zł., a najtańsze 0.30 zł. W ten spo-

Tragiczny wypadek czy zabójstwo? Tajemnicza śmierć młodej dziewczyny

W ub. niedzielę zdarzył się w Dobrzejewicach tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 26-letnia córka rolnika Lipińskiego — Natalja. Oto w godzinach popołudniowych Natalja Lipińska wyszła do ogrodu i szukając schronienia przed pięknym słońcem legła w cieniu starożytnego drzewa. W pewnej chwili, gdy L. zajęta była czytaniem książki w odległości około 300 mtr. od zagrody padł nagle strzał. Kula ugodziła L. w głowę.

Rodzice, którzy po chwili przyszli do ogrodu znaleźli córkę bezprzytomną, zbroczoną krwią. Natychmiast zawezwano karetkę pogor-

towia, która odwoziła niefortunliwą do lecznicy miejskiej w Toruniu. Krótko przed rozpoczęciem operacji wyjęcia kuli Lipińska zmarła.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawy tragicznej śmierci Lipińskiej.

Dotychczas nie ustalono, czy Lipińska ugodzona została zabłąkaną kulą, czy też ma się w tym wypadku do czynienia z zabójstwem.

Dochodzenia policyjne niewątpliwie wyjaśnią niebawem tajemnicę tragicznej śmierci młodej dziewczyny.

Wisła pochłonięła pierwszą ofiarę

Liczni spacerowicze byli onegdaj świadkami tragicznego wypadku, jaki wydarzył się na Wiśle, a którego ofiarą padł właściciel piekarni przy ul. W. Garbary p. Wojciech Głazik.

P. Głazik w towarzystwie p. Arkuszewskiej i 14-letniego brata jej Leona wybrali się na przejażdżkę łodzią po Wiśle. W pobliżu mostu starego łódź uderzyła o jedną z berlinek,

przezeń się wyrzuciła i wszyscy jadący w niej wpadli do wody.

Natychmiast pospieszono tonącym z pomocą. Udało się uratować rodzeństwo Arkuszewskich. Pan Głazik niestety utonął. Przypuszczać należy, że uległ on atakowi serca.

Zarządzone poszukiwania zwłok nie dały dotychczas rezultatu.

Atak lotniczy na Toruń

Jak należy się zachować w razie ataku?

W najbliższym czasie przeprowadzone zostanie na terenie naszego miasta ćwiczenie obrony przeciwlotniczej, mające na celu pouczenie mieszkańców o tem jak należy się zachować na wypadek ataku lotniczego.

O groźącym ataku lotniczym ludność powiadomiona zostanie: gwizdem syreny, która daje znak — alarm (jeden krótki i jeden długi ton).

Na znak alarmu: 1) Elekrownia i gazownia gasi światło. Sygnałem gaszenia światła będzie pierwsza 3-minutowa przerwa, po której nastąpi włączenie na 5 minut po 5 minutach światło wygaśnie na czas trwania ćwiczeń. Dopływ gazu wstrzymany nie będzie.

2) Komunikacja telefoniczna zostaje wstrzymana. Dopuszczalne są wyłącznie rozmowy: z pogotowiem sanitarnym i pogotowiem pożarowym.

3) Ruch uliczny zostaje wstrzymany. Pojazdy stoją po zaciemnionej stronie ulicy lub kryją się do bram najbliższych domów, gasząc równocześnie światła.

4) Otworzyć bramy wszystkich domów.

5) Opuścić ulice i place, chroniąc się do bram i piwnie najbliższych domów.

6) Nie wolno przebywać na dachach i balkonach domów.

7) Wieczór i w nocy wszystkie okna ubikacji mieszkalnych, fabryk, zakładów przemysłowych i innych muszą być szczelnie zasłonięte, by światło nie mogło się przedostać na zewnątrz.

Zakończenie ataku lotniczego oznajmione zostanie jednostajnym ciągłym gwizdem syreny.

Po zakończeniu ataku o znalezieniu bomby należy natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek wojskowy lub policyjny. Nie gromadzić się w miejscach, gdzie padły bomby, dotykanie i zbieranie jest zakazane. Stosować się ściśle do zadań drużyn gazowo-odkazyjących.

Wszelkie zarządzenia i wskazówki władz administracyjnych, organów bezpieczeństwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej, muszą być z całą ścisłością wykonywane.

Z Walnego Zebrania Zw. Akademickich Kół Pomorskich

Przygotowania do Zjazdu studjującej młodzieży pomorskiej

W sali Starostwa Krajowego odbyło się ostatnio walne zebranie Zw. A. K. P. Przewodniczącym zebrania obrano: p. Hipolita Tomaszewskiego, delegata A. K. P. Poznań; zastępcą p. Rosochowicza, delegata A. K. P. Kraków. Protokołowali: delegat A. K. P. Poznań Bağanowski; sekretarz Zw. A. K. P. Tiałowski. Poszczególne A. K. P. reprezentowali delegaci w stosunku do liczby członków kół mianowicie: A. K. P. Warszawa 7 delegatów, A. K. P. Poznań — 7 delegatów, A. K. P. Kraków — 3 delegatów.

Słowo wstępne wygłosił prezes Zw. A. K. P. p. Barra, podkreślając ważność pracy społecznej na Pomorzu.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu Zw. A. K. P. za czas od 4 lipca 1931 r. do dnia 19 kwietnia 1932 r. i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono w serdecznej, koleżeńskie harmonii do obrad.

Dyskutowano nad regulaminem Kółek Powiatowych, nad Kołami Przyjaciół Aka-

demika i Ich związku do studentów Pomorza, nad współpracą Zw. A. K. P. z Instytutem Bałtyckim.

Przy tej okazji zwiędono pod przewodnictwem p. magistra Jagalskiego Instytut Bałtycki.

Z uwagi na jubileusz 700-letnia miasta Torunia, stolicy Pomorza, przypadający w przyszłym roku, walne zebranie Zw. A. K. P. powzięło uchwałę urządzenia zjazdu studjującej młodzieży pomorskiej i wzięcia udziału w uroczystościach jakie z okazji jubileuszu się odbędą.

W dowód szczerzej pamięci delegaci walnego zebrania złożyli ku czci Józefa Wybickiego wybitnego Pomorzana, wiązanek róż na jego grobie.

Nowy zarząd Zw. A. K. P. ukonstytuował się w następującym składzie: prezes p. Tomaszewski Hipolit, I. Viceprezes p. Wojtaś Feliks, II. Viceprezes p. Szwarcenzer, sekretarz p. Wygocki Stefan, zast. sekretarza p. Szudziński Brunon, skarbnik p. Gałke Paweł.

sób środowe przedstawienia będą przystępne dla najszerszych warstw ludności. Na pierwszy ogień idzie uroczystość „Galganek” Nicodemiego w pysznej obsadzie z pp. Porębską i dyr. Bendą w rolach głównych. Będzie to zarazem ostatni występ pp. Królikowskiej i Lenczewskiego, którzy wyjeżdżają już na urlop wypoczynkowy.

„Tanie środy” niewątpliwie cieszyć się będą powodzeniem.

— Pobór. W czwartek dnia 19 bm. w ostatnim dniu urzędowania Komisji poborowej stawie się winni przed Komisją ochotnicy i poborowi z nazwiskami na literę Z. Komisja poborowa urzęduje w malej sali parku „Wiktoria”. Urzędowanie Komisji poborowej rozpoczyna się o godz. 8ej rano i na tę godzinę stawie się winni wszyscy poborowi.

— Ceny targowe. Na wczorajszym targu zanotowano następujące ceny: masło 2—2,20 zł., śmietana litr 1,80, jajka mendel 1—1,10 zł., warzywo: kalafior 1,50—2 zł., szesaw porcja 5 gr., kalarepa pęczek 50 gr., marchew 20 gr., ogórki 0,40—0,80 zł., sztuka rumberbarum 0,15 zł., salata 0,10—0,20 zł., szparagi 0,50—1 zł., szpinak 0,40, ziemniaki 2—2,50 zł., za drób płacono: kury 2,50—3 zł., gołębie para 1,30—1,50; na targu rybnym płacono za: sandacza 2 zł., szczupaki 1,20—1,50, liny 1,20, ryby białe 0,60 zł. — Ruch mały.

— Zgony. Dnia 17. 5. 1932 r. zmarli w Toruniu Ignacy Dias, ur. 11. 6. 1872, Franciszek Śmigiełski, ur. 21. 4. 1889, Katarzyna Winiarska z d. Sułkowska, ur. 1. 11. 1847, Stanisław Jasiński, 16. 9. 1912, Edwin Wieczorek, ur. 16. 4. 1927.

STRUMYKOWA 3
LUX
Kino dźwiękowe
Rewelacja! Wspaniały program świąteczny!!!
BRYGIDA HELM, JOZEF SCHILDKRAUT
ROMANSE CYGAŃSKIE
WIENEN BUDAPESZT
Oryginalne romanse wykonane w języku rosyjskim! Świąteczny sławy orkiestra cygańska pod batutą RODEGO!
Ceny: łoża 1,80, l. m. 1,30, II. 80 gr. szereg. 50 gr. Początek o godz. 5, 7 i 9-10. W święta o 3, 5, 7 i 9.

Jak obliczać podatek dochodowy od uposażeń służbowych według wartości świadczeń w naturze

Zestawienie rodzajów i wartości świadczeń w naturze w okręgu Urzędu Skarbowego Toruń-miasto w celu należytego obliczania i potrącania podatku dochodowego od uposażeń służbowych w 1932 r. jest następujące:

Ziemiopłody i produkty z nich: 1) żyto 100 kg. (wartość ustalona na rok 1932 przez Komisję Szacunkową w dniu 31 marca 1932 r. — 26 zł, 2) pszenica 24 zł, 3) jęczmień 20 zł, 4) mąka żytnia 70 proc. 42 zł, 5) mąka pszenna 60 proc. 42 zł, 6) otręby żytnie 16 zł, 7) otręby pszenne 14 zł, 8) kasza jaglana zł 110 zł, 9) kasza jęczmienna zł 40, 10) kasza tatarska 100 zł, 11) kasza pszenna 90 zł, 12) groch 28 zł, 13) fasola zł 80, 14) buraki ćwikł. 20 zł, 15) marchew jadalna 10 zł, 16) cebula 40 zł, 17) ziemniaki 5 zł, 18) kapusta świeża 20 zł, 19) kapusta kiszona zł 30, 20) Chelb żytni 42 zł.

II. Nabiał: 21) mleko świeże 1 ltr. 0,22, 22) masło mleczarskie 1 kg. 4,40, 23) ser mleczarski 1 kg. 3,90, 24) jaja 15 szt. 2,40.

III. Mięso i produkta zwierzęce: 25) mięso wołowe 100 kg. 160 zł, 26) mięso cielęce 160 zł, 27) mięso wieprzowe 160 zł, 28) mięso baranie 180 zł, 29) słonina 200 zł, 30) sadło 100 kg. 240 zł, 31) smalec 240 zł, 32) łój topiony 120 zł, 33) kiełbasa zwyczajna 160 zł.

IV. Artykuły kolonjalne i używki: 34) ryż 100 kg. 100 zł, 35) kawa w ziarnie 1 kg. 7,50, 36) kawa zbożowa 0,70, 37) herbata 1 kg. 24 zł, 38) cukier 1,60 zł, 39) sól 0,36, 40) śledzie średnie 1 szt. 0,10.

V. Opał. światło i inne: 41) drzewo w szczepach 1 m. kw. 14 zł, 42) drzewo w walkach 12 zł, 43) węgiel kamienny 100 kg 7 zł, 44) brykiety 7 zł, mydło zwykłe 180 zł, 46) soda 30 zł, 47) torf 1 klf. 16 zł, 48) nafta 1 litr 0,65, 49) gaz 1 m. szece. 0,32, 50) elektryczność 1 klf. 0,60 zł.

VI. Różne naturalja: 51) krowa wolna 250 zł, 52) rola bez obróbki 1 mg. 30 zł, 53) rola z obróbką 1 mg. 60 zł, 54) 1 pokojowe mieszkanie w mieście 240 zł, 55) 2 pokojowe mieszkanie w mieście 400 zł, 56) 3 pokojowe mieszkanie w mieście 600 zł, 57) 4 pokojowe mieszkanie w mieście 800 zł, 58) 1 pokojowe mieszkanie na wsi 120 zł, 2 pokojowe na wsi 240 zł, 60) 3 pokojowe na wsi 360 zł, 61) 4 pokojowe na wsi 480 zł, 62) całkowite utrzymanie z mieszki. 1 osoby w mieście 1080 zł, 63) całkowite utrzymanie z mieszki. 1 osoby na wsi 960 zł, 64) utrzymanie jednej osoby bez mieszki. w mieście 840 zł, 65) utrzymanie jednej osoby bez mieszkania na wsi 720 zł, 66) obiad dla artystów i muzyków 1 zł, 67) obiad dla czeladzi i innych pracowników 0,80 zł, 68) kolacja dla artystów i muzyków 1 zł, 69) kolacja dla czeladzi i innych pracowników. 0,50; 70) oświetlenie, opał 1 pokoju rocznie 150 zł, 71) oświetlenie, opał 2 pokoj. rocznie 250 zł, 72) oświetlenie, opał 3 pokoj. rocznie 350 zł, 73) oświetlenie, opał 4 pokoj. rocznie 400 zł, 75) utrzymanie oficera na statku w przedś. okręt. rocznie 1800 zł, 75) utrzymanie marynarza rocznie 1440 zł.

Za kradzież prądu

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym zasiadli w dniu wczorajszym kupiec Bernard Erlich, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 12 oraz szofer Erig Giring pod zarzutem kradzieży prądu na szkodę Elektrowni Miejskiej.

Giring założył w sklepie Erlicha dwie lampki poza licznikiem, przez co Elektrownia poniosła stratę około 100 zł.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd zasądził osk. Giringa na 50 zł. grzywny lub 10 dni więzienia. Oskarżonego Erlicha dla braku dowodów sąd uniewinnił.

Trybunałowi przewodniczył sędzia S. O. Nawrocki, oskarżał prokurator Walecki.

„ŚWIATOWID“ Dzisiaj codziennie!
Najczarowniejszy dźwiękowiec sezonu!
Maurice Chev Iler Jeannelta Mc. Donald, Oskar Strauss i Ernst Lubitz
stworzyli arcydzieło, które wszystkich zachwyci
„Godzinę z toba“

GDYŃSKA SPÓŁKA DRZEWNA

TELEFON 1400

Spółka z ogr. poręka
GDYNIA, Szosa Gdańska

TELEFON 1400

TARTAK PAROWY
Mechaniczna obróbka drzewa



Składy drzewa budowlanego i stolarskiego

STOLARNIA BUDOWLANA

Parkiet dębowy, dykty klejone

Dostawa hurtowa i detaliczna po najniższych cenach i dogodnych warunkach.

NIE ZAPOMNIJ

przy wydatkach świątecznych
odłożyć 10zł. na kupno losu

— Loterii Państwowej —
w szczęśliwej kolekturze
Pawła Billerta
3491 w Toruniu, Nowy Rynek
Clagnienie już 19-go i 20-go bm.

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządajcie bezpłatnej broszury poczynającej! Adres: **Lizki-Apтека.** 1633

Prywatna Szkoła

im. św. Teresy
Dr. Z. Szczepkowskiej
Toruń, Kościuszki 4.
przyjmuje między 12—13
godz. zapisy dzieci w wieku
6—13. Od jesieni zniżka
czesnego, specjalny wóz
tramwajowy Bydgoskie-
przedm. — szkoła i z powro-
tem. 3763

ESPLANADA

Dziś o godz. 17.30

CZARNA KAWA

z występami wszyst-
kich artystów.
Fenomenalny tanecz-
ALASZA
tryumfuje.

Obfite obiady

z 3 dań także jarskie
za 90 groszy 2551
w „Niespodziance“
Toruń, ul. Łazienna 13.

Kompletna stolarnia

całkowicie urządzona skła-
dająca się z następujących
maszyn:
1 heblarka i abrichtmaszyna
(komb.) 70 cm. szer.
1 fryzjerka
1 handsoga 70 cm. średnicy
1 tokarka mechaniczna z
spec. motorem i P. S.
1 tokarka nożna
1 bornaszyna
1 abrichtmaszyna drewniana
2 kreissegi na żelaznych sto-
lach
1 sztanemaszyna
1 motor 11 P. S. i wał dług.
14 mtr. z nośnikami sa-
mosmaru.
Stoły do heblowania
i wszystkie potrzebne na-
rzędzia całkowicie do sprze-
dania jakoteż częściowo.
W. Bromberg
GDANSK
Weidengasse 6. I. 3668

Pod Gdynią przy sta- cja kolej. Rumja-Zagórze **parcele budowl.**

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat
Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!**
600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr.,
50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków
letnich z zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe 700—1000 zł za morgę pruska na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski
Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² po-
mieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom
pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

Poważny amator

daje swoje prace fotogr.
wykonać u fachowca. Foto
Spychalski, Toruń, Strumy-
kowa. Tel. 398. 2550

Mieszkania

dwu pokojowego z kuchnią
poszukuje młode małżeń-
stwo. Oferty do „Dnia Po-
morskiego“ Toruń. 3764

Pomorzanka Toruń

Atrakcje artystyczne
pary tanecznej prof.
Brusser i Erika i tancerki
Stani Leszko
Program o godz. 22.30.

Poradnia prawna

złatwia wszelkie sprawy
sądowe i administracyjne
oraz uskutecznia wywiady,
Adamski, doradca prawny,
Toruń, Sukienicza 4. [2600

3132

Towarzystwo Handl. **CENTROHURT** z o.p. Gdynia Sz. Gdańska Tel. 1029 i 1001

DZIAŁ I.

Wszelkie materiały budowlane
Cement - Wapno - Smole - Pape
Lepnik - Żelazo - Gwoździe - Gips
Glazurę - Terakotę.

DZIAŁ II.

Węgiel -- Koks
wagonowo i ze składów
z dostawą do domu

DZIAŁ III.

Owies, Otręby, Śrut,
Grysik, Sieczkę, Słomę.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

Tylko czekolady

WEESEGO

są tak dobre
a tanie

Jedna tabliczka = 100 Gr.
Słodkazł. 0.90
Gorzka „ 0.90
Mleczna „ 1.—
Orzechowa „ 1.—
„Jagódka“ „ 1.10
„Kolibri“ „ 1.10
„Palacowa“ „ 1.25
Własny skład detaliczny
Toruń, Kr. Jadwigi 20.

Okazja

Sprzedam korzystnie:
Kandelabry antyczne am-
piry, porcelana Popowa, pia-
nino krzyż., jadalnia, czarny
dąb, sypialnię dębową, szafy
bielizniarki, łóżko, stoły, ka-
napy, fotele, garnitur koszy-
kowy, kule różnobarwne
ogrodowe, zastawę stołową
platerowaną, wirówki do
mleka, maszynę krawiecką,
zegary, patefony, garderobę,
obuwie męskie damskie i
dziecięce, oraz wiele innych
rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz, ul. Narutowicza
15[22]. 2940

Agenci,

agenci potrzebne do
sprzedaży artykułów pier-
wszej potrzeby. Zgłoszenia
Gdynia, ul. Portowa 41. dom
Bentera u p. Pachowskiego,
wtorek między 3—6.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwi-
sko Franciszek Manitzke
wydany w Przyjaźni powiat
Kartuski unieważniam.

Nauczycielka

szkoły powszechnej w Ma-
łopolsce pragnęłaby zamie-
nić swą posadę na taką na
Pomorzu. Łaskawe zgłosze-
nia uprasza się kierować pod
adresem: M. Mazerakowa,
kierowniczka szkoły po-
wszechnej w Piaskach po-
czta Lesznow, pow. Brody
(Małopolska). 3612

Szoferów

oraz amatorów kształcą szys-
bko i tanio kursy samocho-
dowe Z. Kochańskiego w
Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel
11.85. Zapisy każdego cza-
su, opłata ratami. Egzami-
ny w Bydgoszczy lub w To-
runiu. 2991

SPECJALNE WŁOSKIE LODY

Spejalność
CASSATE.
Przyjmujemy zamówie-
nia do domu.
Toruń, Stary Rynek 29.

Wyższemu

urzędnikowi 2 pokoje umebł.
wynajmę. Toruń, Most Pau-
liński (Szewska) 4, m. 8.
3765

Manicure

pierwszorzędne wykonanie.
Lewandowski,
Toruń, Żeglarska 29. 3672

Zanim

kupisz nowe, zajdź do
„Okazjopolu“ obejrzyć uży-
wane jadalnie sypialnie, po-
jedyncze meble jak łóżka,
stoły, szafy, lustra, rowery,
maszyny do szycia, patefo-
ny, siodła oficerskie przepi-
sowe, elektrofony do odku-
rzenia, kilimy, płaszcze, ubra-
nia, obuwie, powózka paro-
konna, sortownicę do kaszy,
teodolit uniwersalny, opalo-
graf oraz wszelkie używane
rzeczy za bezcen.

„Okazjopol“

Grudziądz, Plac 23 Stycznia
28 (dawn. nr. 14) w pod-
wórzu. 1460

4 pokojowe mieszkanie

z łazienką w Wejherowie,
vis a vis dworca od zaraz
tanie do wynajęcia. Leon
Grubba, Wejherowo, ul. Pa-
derewskiego 2, ekspedjent
pocztowy. 3701

LOSY ostatnie do V. kl. 25 Loterii Klas. do nabycia w

Kolekturze Lot. Państw. 833
w sklepie tytoniowym
St. Wawrzyniaka
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 5.

MYDŁA

szare za funt 0.60 gr
nafta litr 0.60 gr
Szczotki, mydła
w rygl. platy itp. poleca
Jan Kapczyński
3471 Toruń
ul. Szeroka róg Mosto-
wej i Szczytna 15.

Budowę PIECÓW

i kuchen kaflowych
oraz reperacje. Kafle na
składzie wykonuje solidnie
po cenach przystępnych.
Przyjmuje także zamówie-
nia na teren W. M. Gdańska
pod adresem **BAUMANN**
Gdańsk Dienergasse 14 I. p.
Paweł Mirsz Gdynia,
Szosa Gdańska (dom Ol-
szewskiego) w każdą sobotę.
[3129]

PŁASZCZE DAMSKIE I MĘSKIE MATERJAŁY WELNIANE I BAWELNIANE GALANTERJĘ

W WIELKIM WYBORZE
POLECA

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

„MARMUR-GRANIT” Sp.z G. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości:

Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne



LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNIe wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit” może być nabyty tylko w powyższej firmie.

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

Dla fabryk mebli i odsprzedawców specjalne cenniki.

ZAKŁADY SZKLARSKIE

Telefon 15-58

R. ZIELIŃSKI, GDYNIA

ul. Świętojańska

Hurt szkła, oprawa obrazów. — Specjalność: Szyby wystawowe.

Przedstawicielstwo: Płyt szklanych „Luxfer” i „Rotalith”.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek dnia 19. 5. 1932 o godz. 9.30 przedpoł. sprzedam przy ul. Hermana Frankiego 9/10 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszyny do pisania „Continental”. (3783)
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We czwartek dnia 19. 5. 32. r. o godz. 9 przedpoł. sprzedam przy ul. Hermana Frankiego 9/10 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kasę ogniową. (3782)
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek dnia 19. 5. 32. r. o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ul. Promenada 6 st. nr. róg ul. Chopina najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do orzechy, umywalkę z marmurową płytą i lustrem. (3781)
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek dnia 19. 5. 1932 o godz. 10.30 przedpoł. sprzedam przy ul. Promenada 38 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 8 tablic szkolnych, 3 ławki, 2 stojaki do kart szkolnych, biurko, szafę do akt zamykaną na szaluzę. (3780)
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We środę, dnia 18. 5. 32. o godz. 2 popoł. sprzedawca będzie w składnicy firmy „Rawa” przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: garderobiarke z lustrem, maszynę do szycia „Schlesinger”, lustro z podstawą, leżankę, biurko, 4 krzesła wybite gobeliną płaszcz czarny damski z obiadami skórkowymi, 2 suknie woalowe, 2 damskie sukienki rypsowe, kanapę wybijaną gobeliną, 4 krzesła wybijane gobeliną, stół okrągły z nakryciem gobelinowym, wazę do kwiatów ze stoiczkiem, stolicek okrągły, 3 fotele, stół i ławeczkę, śmigło lotnicze, lampę elektr. wiszącą koloru brązowego, lampę (pająk) elektr. wiszącą (poniklowana), chodnik kokosowy, 2 chodniki kolorowe. (3779)
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja br. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Król. Jadwigi 6 st. nr. za natychmiastową zapłatą: jeden bufet. (3767)
Kucharz, komornik sądowy

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 18 maja br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 5 par firan, 15 poduszek luksusowych, 2 abażury, stolik z wazonem, kredens kuchenny, stół okrągły, lampę mosiężną, firany na drzwi, szafę białą, wazon, gobelinę na drzwi, 9 obrazków, lustro stojak na kwiaty stół i 2 fotele wiklinowe, lustrokoł. (3778)
Wozniak, komornik sądowy w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19 maja br. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Jasnej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 8 worków maki, konia, wóz piekarski, stół piekarski, bufet piekarski, regał do chleba, kanapę wiklinową, 2 fotele i 2 foteliki wiklinowe i stół dębowy. (3777)
Wozniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja 1932 o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Długiej 55 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko, stół okrągły, szafę, bibliotekę i leżankę. (3776)
Wozniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19. 5. 32. o godz. 14 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 76 n. nr. w f-ie Herzke: kompletny dębowy pokój stołowy, na 12 osób, kompletny mahoniowy salon (antyc. bardzo dobrze utrzymany) na 12 osób, 5 obrazów, leżankę 3 samowary, 2 fotele gobelin, radioaparat 4 lampk., biurko, fotele, stół, 4 krzesła, 2 szafy machon, 2 szafy dębowe do rzeczy, 2 łóżka żelazne, 2 dywany, bojski, toaletę, 2 stoły, 2 lampy wiszące, 6 krzesel, umywalkę, 2 nocne stoliki, gondolkę, 2 fotele, 3 tarcze, głowę jelenia, 4 okna firan, i inne drobne. Przetarg odbędzie się. (3775)
Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 18. 5. 32. o godz. 3 sprzedawca będzie w Solcu Kuj. przy ul. Bydgoskiej 33 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia „Singer” 1 szafę do ubrań, 1 szafę składową, 1 szafonierkę, 1 zegar. (3773)
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 18. 5. 32. o godz. 4 popoł. sprzedawca będzie w Solcu Kujawskim przy ul. Marsz. Piłsudskiego 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę składową. (3772)
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19. 5. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 19 st. nr.: bibliotekę, kanapę, 2 fotele, stolik, 4 krzesła, biurko z fotelem, szafę żelazną, leżankę z narzutką, dywan, 2 lampy, zegar stołowy, komplet do pisania, 2 tomy leksykonu, ca 50 książek, beletrystyczn., globus, dywan, 4 mostki, 4 krajobrazy, pianino, 2 portjery, 2 serwantki i mały stolik. (3774)
Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja 1932 o godz. 14 sprzedam przy ul. Dworcowej 50 za natychmiastową zapłatą: 10 kanp., 15 stołów, 40 krzesel, 13 taborecików, szafę do akt, pianino, kontuar, maszynkę do parzenia kawy typu „Mignon”. (3771)
Kucharz, komornik sądowy

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19 maja o godz. 11 sprzedam przy ul. Bocianowo 11 za natychmiastową zapłatą: 74 sztuk butelek soku różnego i 2 puszki konserw. (3770)
Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 bm. o godz. 9 sprzedam przy ul. Dworcowej 82 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania. (3769)
Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 bm. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Dworcowej 74 n. nr. za natychmiastową zapłatą: bufet, serwantka lustrzana, zegar stojący, stół okrągły ozdobny, 6 krzesel obitych gobeliną, dywan, stolik do kwiatów, szafa biała, lustro, regalik, leżankę, stół okrągły i 4 krzesła. (3762)
Kucharz, komornik sądowy.

Ogłoszenie

Zawiadamia się, że Komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w Komisariacie Rządu przy ul. Starowiejskiej w maju w dniu 21, w czerwcu w dniu 4 i 18.

Za Komisarza Rządu:
(—) Dr. R. Mojszewicz,
w z. Naczelnika Wydziału.

3762)

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na mies. czerwiec 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. czerwiec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosować przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na mies. czerwiec 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. czerwiec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosować przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

900 pasażerów statku na pastwie płomieni wśród bezmiaru oceanu

650 osób uratowanych — 0 reszcie brak wiadomości — Szczegóły okropnej katastrofy

Jak już wczoraj donosiliśmy, w pobliżu wybrzeża Somali wybuchł pożar na statku pasażerskim „George Philipard”, który przybrał olbrzymie rozmiary. Oto dalsze szczegóły katastrofy.

Paryż, (PAT). W chwili wybuchu pożaru na okręcie „George Philipard” kapitan okrętu początkowo miał nadzieję, że załozdę uda się opanować ogień i dopłynąć do portu Aden. — Pożar jednak stawał się coraz gwałtowniejszy, wobec czego o godz. 5.45 postanowiono sygnalizować niebezpieczeństwo. W odległości 5 mil morskich od Gwardafui sytuacja się tak pogorszyła, że rozpoczęto się opuszczanie okrętu. Na miejsce katastrofy przybyły pierwsze okręty angielskie „Maksud” i „Contractor”. „Maksud” przyjął 134 rozbitków, „Contractor” zaś 129. Kapitan okrętu George Philipard zabrany został przez okręt „Sowieckaja Neft”. Japoński statek „Hakone Maru”, udający się na miejsce katastrofy spotkał pustą łódź ratunkową, należąca do „George Philipard”. Budzi to poważną obawę co do losu pasażerów tej łodzi. Kapitan okrętu „Contractor” komunikuje, że gwałtowny pożar sroży się w dalszym ciągu. Zgodnie z depeszą, otrzymaną przez włoskie ministerstwo marynarki, wczoraj o godz. 16 uratowanych zostało 675 osób statku „George Philipard”.

Paryż (PAT). Prasa wieczorna zamieszcza sprawozdanie kapitana angielskiego okrętu „Contractor”, który przyjął w akcji ratunkowej okręt „George Philipard”. O godz. 3 rano „Contractor” zauważył w odległości 50 km, płomień wobec czego natychmiast zmienił kurs i o godz. 6 rano przybył na miejsce katastrofy, gdzie znajdował się statek francuski „George Philipard”, który padł pastwą płomieni. Znajdował się tam już okręt sowiecki „Sowieckaja Neft”. Okręt „Contractor”, zbliżając się coraz bardziej do płonącego statku, zauważył kilkaset osób na przednim i tylnym pokładzie. Kapitan okrętu angielskiego polecił natychmiast opuścić łódź ratunkową, oczekując 75 pasażerów i członków załogi. Łódź okrętu „George Philipard” przewoziły już od godz. 3 rano rozbitków na pokład statku sowieckiego. Według opowiadań uratowanych pasażerów, pasażerowie bierchu klasy znajdowali się w chylili wybuchu pożaru w swych kabinach, skąd nie mogli się wydostać, ponieważ pożar odciał im drogę. Według opinii inżynierów francuskich, pożar powstał w kabinie luksusowej wskutek krótkiego spięcia. Stacja ładunkowa oraz kabina kapitana okrętu uległy zupełnemu zniszczeniu. Wskutek gwałtownego wiatru ogień szybko się rozszerzył, obejmując wkrótce cały statek. Kapitan angielskiego statku stwierdził, że na pokład jego okrętu przyjął 129 rozbitków. Jedną z pasażerek zmarła wskutek odniesionych poparzeń. Według informacji kapitana francuskiego okrętu, z ogólnej cyfry pasażerów i załogi brak 100 osób. Wszyscy pasażerowie przyjęci na po-

Deszczowa katastrofa w Niemczech

Berlin, 18. 5. (PAT). Nad środkowymi Niemcami przeszła wczoraj wieczorem olbrzymia nawałnica, połączona z oberwaniami się chmury i gradem. Zwłaszcza okolicy nad dolnym biegiem Mozei ucierniały pod wpływem deszczowej katastrofy.

Tragiczna śmierć na boisku

Przemysł, 18. 5. (PAT). W czasie gry w piłkę nożną w Jarosławiu, 26-letni Władysław Dub uległ wypadkowi pęknięcia tętnicy na szyi, wskutek czego po kilku godzinach zmarł.

kład okrętów ratunkowych są w białźnie nocnej.

Większość pasażerów w chwili wybuchu katastrofy spała. Ponieśli oni wielkie straty materialne. Wiele osób, nie mogąc doczekać się swej kolejki przy zajmowaniu miejsc w łodziach ratunkowych, rzuciło się do wody, gdzie ginęły pożarte przez rekiny. Wiele rodzin uległo rozłączeniu. Wśród uratowanych na pokładzie „Contractor” znajduje się jedno dziecko 2-letnie zupełnie samotne i niemowlę, którego rodzice dotąd nie zostali odnaleźni.

Paryż, (PAT). Według oświadczenia dyrekcji „Messageries Maritimes” z 900 pasażerów okrętu „Philipard” uratowano dotychczas 650. Znaczna ilość rozbitków uratowała, jak wiadomo, rosyjski statek „Sowieckaja Neft”. — Z Aden donoszą, że wielu rozbitków zabrał z pokładu parowca rosyjskiego parowiec francuski „Andre Lebon”.

Aden, (PAT). Według ostatnich doniesień, brak jest jeszcze 200 osób, które znajdowały się na pokładzie „George Philipard”.

Paryż, (PAT). „Le Matin” donosi, że według krążących pogłosek, pewne sfery paryskie specjalnie interesowały się odjazdem statku „George Philipard”. Statek ten, jak zapewniano w tych kołach, wiozł amunicję wojenną dla Japonii. Według przypuszczeń francuskiego wywiadu, okręt miał wylecieć w powietrze

podczas przepływania kanału sueskiego. Początkowo nie przywiązywano większego znaczenia do tych wiadomości, tembardziej, że według oświadczenia przewodzącego okrętowej „George Philipard” nie przewoził żadnej amunicji.

Dyrekcja służby bezpieczeństwa informuje w tej sprawie, że w przeddzień wyjazdu okrętu na Daleki Wschód przedstawiciel towarzystwa okrętowego w Marsylii zakomunikował inspektorowi policji portowej, że przewiduje się, iż statek „George Philipard” zostanie wysadzony w powietrze w chwili, gdy będzie przepływał przez kanał Suezki. Zamach ten dokonany będzie, jak zeznał inspektor policji, celem przeszkolenia zaopatrzeniu w broń i amunicję Japonii, prowadzącej przeciwko Chinom, a może i w najbliższej przyszłości także przeciwko Sowietaom. Sprawa ta zastała zbagatelizowana, jednak zastosowano wszelkie środki ostrożności i zarządzono na wyjazd statku. — Nie znaleziono nierzędzco, co by mogło wzbudzić podejrzenie. W Port Saidzie okręt zatrzymał się zaledwie na 2 godziny, zamiast przewidzianych 12 godzin i w ten sposób przebył kanał Suezki o pół dnia wcześniej i w czasie tej podróży nie zaszły żadne wypadki, któreby wskazywały, że pożar jest rezultatem zamachu.

Wśród pasażerów statku „George Philipard” znajdował się m. i. minister finansów Annamu.

Co zeznaje morderca prezydenta Doumera

Paryż, 18. 5. (PAT). Podczas wczorajszego przesłuchiwania sędziego śledczy zapytał Gorgulewa, w jaki sposób przygotował i dokonał zamachu na prezydenta Doumera.

Morderca odpowiedział: Od czasu przybycia do Paryża żyłem w stanie pewnego rodzaju hipnozy. Chodziłem modlić się do Notre Dame, walezyłem sam ze sobą, miałem zamiar popełnić samobójstwo. Stan rozdrażnienia i wewnętrznej rozterki trwał w dniach 5 i 6 maja. Pragnąłem, aby mnie zaarrestowano. Świadomie zadawałem policji bezmyślne pytania,

chcę, by zażądała odemnie dokumentów osobistych, których nie miałem w porządku. Zły duch podszeptował mi, abym popełnił samobójstwo po zamordowaniu prezydenta. Do godziny 2-giej walałem się po bulwarach. Przed północą do pałacu Rotszylda (miejsce wystawy) wypłem butelkę konjaku. Przyszedłszy do pałacu, zaczęłem oglądać urządzenia. W tej chwili przybył prezydent. Widziałem go z profilu i w tej chwili ogarnęła mnie jakaś dziwna ociężałość. Zaczęłem strzelać, nie zdając sobie sprawy z tego, co czynię.

Rząd niemiecki w obronie „uciśnionego” księcia Pless

Niebawym krok opornego płatnika podatkowego

(o) Genewa, 18. 5. (tel. wł.) Dziś rano Rada Ligi Narodów wznawia swoje obrady. Na porządek obrad miała znajdować się skarga księcia Plessa przeciwko wymiarowi podatkowemu skarbu polskiego. Pless nalożonych podatków nie zapłacił, lecz skierował się ze skargą do Ligi Narodów, jednocześnie zaś zwrócił się z prośbą o opiekę do rządu niemieckiego. Jest to fakt niebawym. Przeszkody nie

stanowił dla Plessa nawet szczegół, iż jest on obywatel polskim.

Rząd niemiecki postanowił zaopiekować się Plessem, i opierając się na zapisach konwencji górnośląskiej skierował w tej sprawie skargę do trybunału haskiego. Ponieważ sprawa skierowana została do Hagi, spada ona z porządku obrad Rady Ligi Narodów.

Prezydent Senatu gdańskiego ma głos

Królewiec, 18. 5. (PAT). Prezydent senatu gdańsk. dr. Ziehm ogłasza w „Ostpreussische Zeitung” artykuł, w którym wyraża swe zadowolenie z urządzenia przez związek dla popierania niemieczyny zagranicą zjazdu w Elblągu. W artykule tym dr. Ziehm oświadcza, że lud-

ność niemiecka w Gdańsku stanowi część wielkiego narodu niemieckiego. Ludność Gdańska została wbrew swej woli oddzielona od swej ukochanej ojczyzny, lecz mimo to będzie zawsze dzielić los niemieckiego narodu.

Gdynia otrzyma Sąd Okręgowy

(o) Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że rząd postanowił znieść Sąd Okręgowy w Starogardzie i ustanowić Sąd Okręgowy w Gdyni. Sądowno w Gdyni podlega będą sądy w Gdyni, Kartuzach, Pucku i Wejherowie. Okręgi grodzkie w Karszewie, Starogardzie i Tezewie, należące dotąd do Sądu Okręgowego w Starogardzie, przejdą do Są-

du Okręgowego w Chojnicach.

Utworzenie Sądu Okręgowego w Gdyni, której szybki rozwój sprawił, że stała się ona ośrodkiem handlu morskiego, pozwoli na oszczędzenie trudności, spowodowanych tem, że Gdynia była dość odległa od Starogardu.

W Starogardzie utworzony będzie wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Chojnicach.

Dymisja poprzez fale eteru

London, 18. 5. (PAT). Poraz pierwszy w historii premier jednego ze stanów australijskich zgłosił swą dymisję telefonicznie poprzez Ocean, będąc oddalony od miejsca swego urzędowania o 12.000 mil. Fakt ten dokonał się wczoraj wieczorem, gdy premier stanu Wiktorii w Australji Hogan, który stał na czele rządu Labour Partji, bawiąc w Londynie, zgłosił telefonicznie swą dymisję gubernatorowi stanu Victoria.

Dymisja ta została przyjęta ale jednocześnie gubernator przez telefon polecił obecnemu rządowi dalsze sprawowanie funkcji do czasu obrania nowego rządu po zebraniu się nowego sejmku.

Spadek bezrobocia

Warszawa, 18. 5. (PAT.). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych w dn. 14 maja b. r. wynosiła 307.738 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.725 osób.

Szeregi Siłowni Ludowego przeczekały się

Warszawa, 18. 5. (PAT.). Sekretariat p. marszałka Sejmu komunikuje, że poseł Jan Dwiduch zawiadomił p. marszałka o wystąpieniu swem z klubu Stronnictwa Ludowego.

Aresztowanie sprawcy potwornego morderstwa w Włodawku

Włodawka, 18. 5. (PAT.). Policja aresztowała 20-letniego Jerzego Bigosińskiego, który ostatnio w potworny sposób zamordował przy ul. Zdunskiej 10 Helenę Markowską i udusił jej 3-letnią córeczkę Janinę.

Na ubraniach Bigosińskiego znaleziono ślady krwi. Znaleziono przy nim pieniądze, pochodzące z rabunku u Markowskiej.

Bigosiński przyznał się do popełnienia zbrodni, oświadczając, że pobudką była chęć zdobycia pieniędzy.

Katastrofa motocyklowa pod Poznaniem

Poznań, 18. 5. (tel. wł.) W Chłudowie wydarzył się tragiczny wypadek: Motocykl, w którym jechały trzy osoby, Edward Chentschke, Baumfeld i Anna Jeszke zsunął się w rów i uderzył o drzewo. Pasażerowie doznali ciężkich obrażeń.

Najcięższe rany odniosła pani Jeszke, która po przewiezieniu do szpitala w Poznaniu zmarła.

Śmierć samobójcza w trybach sruby okrętowej

Przedwczoraj po południu w czasie przybijania do pomostu pasażerskiego w Gdańsku statek „Prussen”, zauważony wylaniający się z wody, ciał ludzkie bez głowy. Wziewając rybacy ciało wyłowili, a następnie odnaleźli i głowę topielca. Ustalono, że jest to kupiec z Berlina Feichtner, który znikł z hotelu w Sopotach dn. 26 marca b. r. Feichtner popełnił samobójstwo, rzucając się do wody z powodu nieszczęśliwej gry w kasynie.

Fenomenalny wypadek Matka powiła 10-cioro dzieci

Porto Allegre, (PAT). W miejscowości Bacacay (Brazylja) pewna kobieta powiła 10-ro dzieci, dwóch chłopców i 8 dziewczynek. Wszystkie niemowlęta zmarły natychmiast po przyjsciu na świat. Matka cieszy się zupełnym zdrowiem. Fenomenalny ten wypadek zainteresował ogromnie sfery lekarskie.

Katastrofa lotnicza

Praga, 18. 5. (PAT). Dokonywując lot pokazowego w okolicy Pragi lotnik niemiecki hr. Tassilo Schaumburg runął na ziemię i poniósł śmierć na miejscu.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny z sprawy W. M. Gdańsk: Wł. Cieszyński,
Gdańsk: Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedzialny w Gdyni Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny w Inowrocławiu, Poznańska 65
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia ogłoszenia administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rejmiczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost od 2. z ogranicz. 4 gd. . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KURJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł — z odnośnikiem 3,00 zł